7. Anny 12
Rok XII. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, środa 4 grudnia 1929 WYDANIE III. II. Nr. 325

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

LEON REICH

Kraków, 3 grudnia

Siedem stóp pod ziemią go złożyli. Na ziemi już go niema.

Musiało to być możliwem, skoro się stało rzeczywistem. A myśmy myśleli, że to możliwem nie jest. Wszak był on obrazem bujnego życia. Z jego duszy, z jego porywającego, elementarnego temperamentu tryskało życie, jakby strumień, z niego buchało życie, niby gorejąca, płomienna lawa. Był życiem wraz ze wszystkiem, co ono ze sobą nosi: jasność dnia, pogoda słoneczna, ale też i burze i — przedewszystkiem — walki, niemalże bezustanne.

Tak — trzeba o nim pisać, ale jest to niezmiernie trudne. Trudne, bo ból i żal przygniatają, bo to brutalne uderzenie ogłusza. A jeszcze trudniej starszemu pisać nekrologi młodszemu, znacznie młodszemu...

Trudno, niezmiernie, a jednak, nie kusząc się o wykonanie dokładnego obrazu wraz ze wszystkimi, pięknymi i charakterystycznymi szczegółami, to przynajmniej taki ogólny rysunek o głównych i bardzo charakterystycznych konturach.

Dwie cechy chciałbym szczególnie wycisnąć:

Z dziedziny bogatego i bystrego intelektu — żywiołowy temperament. Z dziedziny zaś charakteru — kryształową czystość.

Jest naturalnie banalnością stwierdzenie, że Leon Reich był znakomitym mówcą. W czem znalazła ta świetna elokwencja swój najpotężniejszy wyraz? Zapewne — we wszystkiem, co tworzy siłę i piękno krasomówstwa. Stały mu do dyspozycji bystre i głębokie myśli, których miał pełny skarbiec, uzbierany w dużej nauce i obfitem doświadczeniu życiowem. Był panem mocnego i pięknego słowa, którem poprostu twórczo władał. Miał siłę ekspresji ogromną w dźwięcznym i mocnym męskim głosie i w skrzącem się spojrzeniu. Tem wszystkiem działał, przyciągał, przekonywał, ale pokonywał, przygniatał, porywał swoim żywiołowym temperamentem. Widziałem nieraz wielkie zgromadzenia przez niego owładnięte: niemal bez tchu stały tłumy, wpatrzone w jego usta, prawie że fizycznie — do słownie piły z upragnieniem słowa jego, jakby wniebowzięte patrzyły ich błyszczące oczy w jakąś bezkresową dal. W takich chwilach mogło się zdawać, że Leon Reich rozpościerał skrzydła swojego elementarnego temperamentu, a na tych lotach unosił tłumy hen wysoko, aż do samej wyżyny ideału, któremu tak wiernie, tak niepodzielnie służył. Masy kochały Leona Reicha. Słusznie. On im też dużo, bardzo dużo dawał: wiarę, dumę, siłę.

Taki był jego temperament.

A w dziedzinie moralnej był odpowiednikiem temperamentu jego — kryształowy charakter.

Oto: czyste ręce. Naturalnie, że się to rozumie samo przez się. Kto, stojąc w życiu publicznem, nie ma czystych rąk, ten jest typem negatywnym, potępienia i pogardy godnym. O takim się już nie mówi. A jednak — są takie stopnie czystości rąk, o których trzeba i wolno mówić, a na samym szczycie zasługuje ona nawet na uznanie. Oto — Leon Reich nie miał w swojej głowie ani jednego przebłysku myśli, iż można ze swojego publicznego stanowiska wyciągnąć jakąś osobistą korzyść. Jego wzrok był tak utkwiony w samym ideowym i idealnym celu, że ubocznych możliwości nawet nie dostrzegł. Byli inni, także „porządni ludzie", którzy jednak w sposób zupełnie legalny, jakby przy drodze i jakby mimowoli zrywali jakiś dojrzały owoc, jaki się im nawinął. Leon Reich nie widział nigdy tego, co jest „przy drodze". On widział tylko to, co jest na samej górze. To mu dało przewagę i czystość etyczną.

Zapewne — Leon Reich miał dużą, bardzo dużą ambicję, ale nigdy nie starał się zaspokoić jej, że tak powiem, tanim kosztem. On chciał sobie uznanie i „karjerę" zdobywać pracą, olbrzymią — tak: wprost **olbrzymią!** — pracą. Siła robocza jego była niewyczerpana. Nigdy nie myślał o oszczędzaniu siebie, kiedy trzeba było spełniać przyjęty na siebie obowiązek publiczny. Zaszczytów bez pracy, tytułów bez zasług Leon Reich nie pragnął, nie szukał i też — nie miał.

Taki był jego charakter publiczny: nieskazitelny, bez skazy, kryształowo czysty, jak łza.

Trybun ludowy! W szerokiem znaczeniu tego słowa. Trybun ludowy! Na dużą miarę prawdziwie wybitnych, prawdziwie zasłużonych mężów stanu w dziejach ludzkich.

Czy jeszcze do tej sylwetki o głównych konturach dorzucić parę kresek szczegółowych? Jakże tu wybierać, kiedy tych rysów ciekawych, miłych i charakterystycznych, jest taka moc, że ich niepodobna wyczerpać! Może tylko parę drobniejszych uwag, które się szczególnie narzucają.

Kwestjonowano nieraz i krytykowano jego „ugodowość". Tak — zapewne: Leon Reich nie należał do typu twardych i w doktrynach zesztywniałych, beznadziejnie zesztywniałych. Nie — on nie łykał mieczy i nie wyrzucał brył żelaza. On należał do ludzi ustępliwych. Ale zaświadczam wobec majestatu jego tragicznej śmierci, że ani na włos od zasad nie ustępował. Był ustępliwy w drobnostkach, w szczegółach, — zasad zaś bronił całą gorącą swoją duszą.

Tylko jedno jeszcze.

Leon Reich walczył, nieraz bezwzględnie, jak na moje odczucie, o swoją egzystencję polityczną, o poczestne, nawet o pierwsze miejsce. I zdarzało się, że on, ten człowiek pozornie miękki i ustępliwy, tak mocną zwierał pięść i tak potężnie nią uderzał, że oni wszyscy daleko wtył odskakiwali, którzy to, czy jako rzeczowi przeciwnicy, czy jako osobiści rywale przyszli, by go „zlikwidować". Tak to ohydne słowo znajduje się w słownictwie naszego publicznego życia. Ale Leona Reicha nikt nie umiał zlikwidować. Zbyt duża była przestrzeń, którą on w życiu żydowskiem zajmował i zbyt szczelnie tę przestrzeń sobą wypełniał. Jego mógł widocznie zlikwidować tylko głupi wrzód, który mu swoim jadem serce przeżarł. Przed tem nie umiał się obronić. Przecież to serce było ciężko spracowane.

Dopiero teraz będziemy coraz więcej czuli i poznawali, ile żydostwo polskie, ile też sjonizm światowy w nim stracił. On był jednym ze sztandarowych mężów narodu żydowskiego.

*

Dziwna rzecz:

Leon Reich właściwie wszystko w życiu zaczynał przedwcześnie, przed zwykłym terminem. Jako chłopiec zaczął działać z rozmachem, jako młodzieniec stanął w pierwszych szeregach i w młodym wieku był już znanym i uznanym prowodyrem i stanął na pierwszem miejscu.

Do śmierci także się śpieszył.

A może to do pewnego odcinka historycznej nieśmiertelności...

OZJASZ THON

MOULIN-ROUGE Kabaret. Dancing. Dziś i codziennie: Schimay-Harmany Four, Annie Ienar, Loia Moufos, Lya Manjola. — Niedziela i święta o 5 popoł. Five o'clock (ul. Gertrudy 28. Telef. 328).

PRZY LICZNYCH DOLEGLWOŚCIACH KOBIECYCH naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ sprawia znakomitą ulgę. Świadectwa klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda „Franciszka Józefa“ jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowana z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic. — Żądać! w aptekach i drogerjach. 2967

Pogrzeb błp. Leona Reicha

Potężna manifestacja żałobna na cześć zmarłego przywódcy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 2. 12. (T) W dniu dzisiejszym odbył się we Lwowie pogrzeb błp. Leona Reicha. Pogrzeb przemienił się w wielką żałobną manifestację całej ludności żydowskiej, składającej hołd zmarłemu przywódcy. Od dziesiątek lat nie widziano we Lwowie takiej żałobnej manifestacji, od dziesiątek lat nie odczuwano tak silnie żałobnego nastroju, jak w dniu pogrzebu Leona Reicha. W pogrzebie wzięły udział dziesiątki tysięcy osób, cała ludność żydowska Lwowa, 3000 młodzieży gimnazjalnej, 2 tys. akademików żydowskich, stowarzyszenia kupieckie i rękodzielnicze, niezliczona ilość delegacyj rozmaitych instytucyj i organizacyj niemal ze wszystkich zakątków Małopolski Wschodniej.

ŻAŁOBNE SZTANDARY

Już od ranka gromadziły się na ulicy Kraszewskiego, gdzie mieszkał błp. Leon Reich, nieprzejrzane tłumy publiczności, które zaległy całą ulicę Kraszewskiego, ulice okoliczne i znajdujący się w pobliżu ogród Kościuszki. Nad morzem głów powiewały czarne chorągwie i żałobne sztandary.

STRAŻ PRZY ZWŁOKACH

Przed godziną 11. udały się do mieszkania błp. Leona Reicha liczne delegacje, reprezentacje najrozmaitszych instytucyj, by rodzinie złożyć kondolencje. Straż przy zwłokach oraz trumny w czasie pogrzebu dzierżyła żydowska młodzież akademicka z organizacji „Emunah“, której zmarły był członkiem oraz członkowie Hasmonei i Makabei. Wzdłuż ulic, przez które kroczył kondukt pogrzebowy utworzył się kilkukilometrowy szpaler.

W DOMU ŻAŁOBY

W domu żałoby nad zwłokami odmówił modlitwę rabin ortodoksyjny *Ziff*, poczem posłowie i senatorowie z Koła Żydowskiego oraz przyjaciele zmarłego wynieśli trumnę. Z balkonu domu, w którym błp. Leon Reich mieszkał przemówił imieniem Egzekutywy Światowej Organizacji Sjonistycznej oraz Jewish Agency *dr Lazarus Barth* a imieniem krajowej organizacji sjonistycznej oraz wszystkich sjonistycznych instytucyj i organizacyj wiceprezes Egzekutywy sjonistycznej we Lwowie *dr Schmorak*.

KONDUKT POGRZEBOWY

Po przemówieniach kondukt pogrzebowy ruszył ulicami Słowackiego, 3-go Maja, Jagiellońską, Kołłątaja, Kazimierza i Bernsteina pod gmach gminy żydowskiej, skąd przemówił prezes zarządu *M. Chajes*. Następnie kondukt zatrzymał się obok stowarzyszenia „Tikwat Cijon“, gdzie odmówiono „El mole rachmim“. Ulicą Rappaporta i Janowską ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz, gdzie tysiączne tłumy zebrały się, by oddać hołd przywódcy.

Porządek utrzymywały wszędzie organizacje akademików żydowskich, młodzież szomrowa i Brit Trumpeldor.

NA CMENTARZU

Na cmentarzu przemawiali po odprawieniu modłów trzech kantorów rabini dr. Freund i dr Lewin. Z kolei wygłosili przemówienia: W imieniu Agencji Żydowskiej w Polsce *dr Hindes*, imieniem Egzekutywy Krakowskiej wygłosił niezwykle silne przemówienie *dr. I. Schwarzbart*, imieniem Centralnego Komitetu Sjonistów w b. Kongresówce dr. *Bychowski i dr Gottlieb*, imieniem Bnej Brit dr. Józef *Parnas*, imieniem warzyszenia Kupców *Weinreb*, następnie imieniem Mizrachi dr. *Federbusch*, imieniem Stowarzyszenia Kupców *Weireb*, następnie imieniem gminy żydowskiej Drohobycza, rodzinnego miasta Zmarłego *dr. Tanenbaum*, a nadto cały szereg innych osób. Wśród płaczu tysięcy osób złożono zwłoki bł. p. dra Leona Reicha do grobu. Wiele osób zemdlało. Grób honorowy, który gmina żydowska przeznaczyła na doczesne szczątki bł. p. dra Leona Reicha mieści się obok grobów bł. p. Samuela Horowitza, Natana Loewensteina i Gerszona Zippera.

UDZIAŁ PRZEDSTAWICIELI RZĄDU

W pogrzebie uczestniczyli m. in. imieniem rządu wicewojewoda Pilecki, imieniem marszałka Sejmu w zastępstwie chorego wicemarszałka Zahajkiewicza poseł Lewicki, grupa senatorów i posłów Unda, wicemarszałek Senatu Hałuszczyński, imieniem ministerstwa spraw wewnętrznych radca Haftka, komisarz rządu m. Lwowa rektor Nadolski, prezydjum miasta, starosta grodzki Klotz, prezydjum klubu B. B. na Wschodnią Małopolskę w osobach posłów Loewenherza i Strońskiego. Z Koła Żydowskiego zjawili się posłowie: Farbstein, senator Kerner, senator Budzyner, poseł Rosmarin, Einstein i senator Schreiber. Pozatem uczestniczył w pogrzebie oficjalna delegacja Izby Adwokackiej i Izby Przemysłowo-Handlowej.

Ze stukilkudziesięciu miast i miasteczek Małopolski Wschodniej przybyło kilka tysięcy osób. Pogrzeb, który trwał pięć godzin został sfilmowany.

KONDOLENCJE

W dalszym ciągu nadchodzą na ręce redakcji „Chwili“, Egzekutywy Sjonistycznej oraz rodziny Zmarłego setki telegramów kondolencyjnych.

ULICA IM. Dra REICHA W DROHOBYCZU

W Drohobyczu, rodzinnem mieście bł. p. dra Leona Reicha — jak zapowiedział w mowie pogrzebowej wiceburmistrz Drohobycza dr. Tanenbaum — jedna z ulic ma być nazwana ulicą imienia dra Reicha.

TRWAŁY POMNIK WE LWOWIE

Na zebraniu reprezentantów wszystkich instytucyj sjonistycznych we Lwowie uchwalono stworzyć specjalny fundusz, który ma być obrócony dla zbudowania Żydowskiego Domu Ludowego imienia dra Reicha we Lwowie. Już w pierwszym dniu zbiórki została zebrana pokaźna kwota na ten cel.

Telegram kondolencyjny marszałka Sejmu

Warszawa, 2. 12. Sin. Marszałek Sejmu Daszyński wystosował dziś do wdowy bł. p. posła Reicha następujący telegram: *Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Męża Pani. Daszyński.*

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, zamierza marszałek Daszyński na pierwszem posiedzeniu sejmowem uczcić w gorących słowach bł. p. posła dra Reicha.

KONDOLENCJE MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Minister Kwiatkowski, przebywający w ub. niedzielę we Lwowie, przybył o godz. 5-tej do lokalu Egzekutywy sjonistycznej i złożył kondolencje z powodu zgonu pos. Dra Reicha na ręce Dra Schmoraka i pos. Dra Rozmarina. Wizyty kondolencyjne złożyli lwowski wojewoda Gołuchowski i starosta Klotz.

Odczyt ministra Kwiatkowskiego — oferta pokojowa pod adresem Sejmu?

Wrażenie mowy lwowskiej w kołach politycznych

Warszawa. 2. 12. Sin. Niedzielne przemówienie p. ministra Kwiatkowskiego we Lwowie odbiło się szerokiem echem w tutejszych kołach politycznych, które skłonne są uważać wywody p. ministra **jako pewnego rodzaju ofertę wobec Sejmu, a w szczególności wobec prawicy sejmowej.** Oferta dotyczyć ma oczywiście zmiany konstytucji.

Wybitny publicysta obozu prawicowego p. odbiło się szerokiem echem w tutejszych ko- „Kurjerze Warszawskim“, że odczyt ministra Kwiatkowskiego jest w życiu politycznem **momentem zwrotnym**, gdyż oznacza, że „nareszcie zaczęłoby się używać języka prawdziwie politycznego „naprawdę państwowo-twórczego i następiłaby polityczna koncentracja opinji na potężnem zadaniu: naprawy ustroju Rzeczypospolitej bez wstrząsów i. jeśli nie można inaczej to właśnie stopniowo“.

Natomiast w sferach lewicowych nie wierzą w możliwość kompromisu. Sfery te oceniają wskutek tego dość pesymistycznie szanse zbliżającej się sesji sejmowej. Przedewszystkiem zaś opozycja lewicowa postanowiła nie wyrzekać się pierwotnego zamiaru wystąpienia już na pierwszem posiedzeniu sejmowem z wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności.

W kołach sejmowych uważają za rzecz prawdopodobną, że już na pierwszem posiedzeniu w czwartek zabierze głos premjer Switalski oraz kierownik min. skarbu **Matuszewski.**

Krążą pogłoski, że na posiedzenie przybyć ma marszałek Piłsudski, który zamierza wygłosić przemówienie.

Premjer Switalski zjawił się dziś w Belwederze, gdzie został przyjęty przez marszałka Piłsudskiego Po konferencji z marsz. Piłsudskim udał się p. premjer w towarzystwie posła Sławka na Zamek, gdzie obaj przyjęci zostali na dłuższej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

List posła Locquin'a

Warszawa, 2. 12. Sin. Do kancelarji marszałka Sejmu nadszedł list znanego przyjaciela Polski i przywódcy francusko-polskiej grupy parlamentarnej posła Locquina (socjalisty), rozpoczynający się od słów: „Z wielką uwagą śledzimy rozwój ostatnich wypadków w Sejmie i pragniemy ja i moi przyjaciele powinszować Panu jego szlachetnej postawy wobec prób wprowadzenia dyktatury wojskowej, prób którym Pan przeciwstawił się z taką stanowczością“.

Pismo wypowiada się dalej przeciwko ograniczaniu wolności i swobód obywatelskich, i kończy się słowami: „Bratni zapał, który skłonił naród francuski, a przedewszystkiem rzesze robotnicze, aby stanęły po stronie Polski, mógłby się załamać, gdyby Polska ujawniła skłonności do pogrążenia się w faszyźmie“.

Porządek dzienny pierwszego posiedzenia Sejmu

Warszawa. 2. 12. PAT. Posiedzenie sejmu wyznaczone zostało na dzień 5 grudnia br. na godz. 12 w południe. Porządek dzienny obejmuje m. in.: **Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r. Pierwsze czytanie szeregu ustaw o dodatkowych kredytach na okres budżetowy od dnia 1 kwietnia 1929 r. do dnia** 31 marca 1930 r. ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 12 marca 1928 r. o przedłużeniu mocy obowiązującej i uzupełnieniu ustawy z dnia 1 kwietnia 1925 r. w sprawie wymiaru i poboru państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich. Pierwsze czytanie projektu ustawy **w sprawie uzupełniającego prowizorjum budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927, 1928 i 1929, wreszcie ewentualne wnioski, w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmu.**

W Kinie „WANDA" DZIŚ PREMJERA W Kinie „BAGATELA"

Rekordowego arcydzieła polskiej twórczości filmowej. — Przebojowy film obyczajowy demaskujący największą hańbę XX. wieku ukazujący w całym swym realiźmie grozę współczesnego handlu kobietami.

SZLAKIEM HAŃBY

Wstrząsający dramat poświęcony tysiącom shańbionych wg. rozgłośnej powieści Antoniego Marczyńskiego

„W SZPONACH HANDLARZY KOBIET"

W rolach głównych: Marja Malicka, Zofja Bytycka, Bogusław Samborski, Wanda Zawiszanka, Władysław Walter, Jerzy Kobusz, Leszek Owron.

Reż.: Stanisław Szebeko Scenarjusz: Anatol Stern

W Kinie „WANDA" Początek w obu kinach równocześnie o g. 5, 7, 9.10 w niedz. o g. 3. W Kinie „BAGATELA"

Każde kino posiada oddzielną kopję

PIERWSZA ZABAWA KARNAWAŁU

7 grudnia SOBOTA 7 grudnia

w Salach Żyd. Domu Akademickiego

na rzecz wielkich półkolonji wakacyjnych Towarzystwa Opieki nad Sierotami Żyd. w Krakowie, ulica Zielona 3. (Telef. 2341)

Sytuacja polityczna w Austrji - bez zmian

Wiedeń. 2. 12. (AW) Sytuacja wewnętrzno polityczna niezmieniona. Dziś nastąpiła przerwa w rokowaniach z powodu wyjazdu referenta przedłożeń rządowych w subkomitecie komisji konstytucyjnej posła Schuschnigga do Innsbrucku. Przypuszczają, że kanclerz Schober jeszcze dziś wieczorem podejmie znów rokowania z przywódcami stronnictw. Socjaliści oświadczyli, że o ile nie dojdzie do kompromisu we wszystkich kwestjach spornych, to wogóle nie dopuszczą oni do parlamentarnego załatwienia przedłożeń, tzn. że nie będą głosowali nawet za temi postanowieniami, co do których zdołano już uzgodnić stanowiska stronnictw. Zdaje się jednak, że w ostatniej chwili uda się ostatecznie uskutecznić kompromis co do wszystkich punktów spornych.

* * *

Insbruck, 2. 12. (AW) Referent przedłożeń rządowych Schuschnigg wygłosił wczoraj w Hall przemsówienie, w którem oświadczył, że między 8 a 15 grudnia musi zapaść ostateczna decyzja w sprawie reformy konstytucji, gdyż stosunki gospodarcze Austrji nie pozwalają na dalszą zwłokę. Los przedłożeń w parlacie nie jest jeszcze co prawda ostatecznie zapewniony, gdyby się jednak nie udało załatwić parlamentarnie tej sprawy, to bezpośredniem następstwem musiałaby być dymisja gabinetu Schobera, co oczywiście ogromnie zaostrzyłoby walkę pomiędzy stronnictwami.

Mussolini o stosunkach włosko-niemieckich

Wiedeń, 2. 12. PAT. Korespondent „Neue Freie Presse" Wallisch ogłasza swój wywiad z premjerem Mussolinim, na temat stosunków włosko-niemieckich. Premjer Mussolini wyraża zdziwienie, że nacjonaliści niemieccy atakują Włochy z powodu Tyrolu połrdniowego, podczas gdy w Alzacji mieszka prawie 2 miljony Niemców, w Czechosłowacji 3 i pół miljona, nadto mieszkają Niemcy w Donji, Poznaniu, Eupen i Malmedy. Postulaty drugiego rzędu winno się podporządkować pod postulaty rzędu pierwszego. Inna polityka jest błędna. Część niemieckiej opinji publicznej ocenia Włochy tak, ak to było przed laty 20-tu. Czasy te już minęły. Przyjacielem naszym czynimy wszystko to, co dobre, wrogiem naszym wszystko co złe. Politykę tę uprawiamy wobec Węgier, Albanji i Bułgarji. Niemcy powinny poznać tę naszą zasadę.

B. min. Czechowicz uległ zatruciu nikotyną

Warszawa, 2. 12. AW. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, b minister Czechowicz, obecnie naczelny dyrektor Banku Ziemskiego przechodził przed kilku dniami bardzo ciężkie zatrucie nikotyną, co spowodowało osłabienie serca. Ze względu na ciężki stan zdrowia b. minister Czechowicz zdecydował się na wzięcie urlopu.

Zgon b. wiceprezydenta m. Lwowa

Lwów, 2. 12. Dziś w nocy zmarł na udar serca w 64-tym roku życia dr. L. Stahl, były pierwszy wiceprezydent miasta.

Aresztowanie komunistów w Król. Hucie

Katowice. 2. 12. PAT. W czasie obławy policyjnej, dokonanej w Królewskiej Hucie przytrzymano dawno poszukiwanych trzech funkcjonarjuszy centralnego komitetu wykonawczego, mianowicie: Izaaka Amstera z Warszawy, Józefa Strzelczyka z Łodzi i Jana Hadamika z Królewskiej Huty, których odstawiono do sądu grodzkiego.

Sukces żydowskiej drużyny bokserskiej

Gdańsk, 2. 12. ŻAT. Przy zapełnionym hollu sportowym odbył się tu mecz bokserski między żydowskim klubem sportowym z Berlina „Borussia", oraz klubem sportowym policji gdańskiej z wynikiem na korzyść Borussi. Gdańska prasa sportowa wychwala techniczne wyszkolenie żydowskiej drużyny sportowej.

3 miljony rubli dla zubożałych kolonistów żydowskich

Moskwa. 2. 12. ŻAT. Sownarkon (rada komisarzy ludowych) uchwalił wyasygnować trzy miljony rubli tytułem pożyczki dla zubożałych kolonistów żydowskich. Pożyczka będzie udzielona przez państwowy bank dla rolnictwa.

Męstwo oddziałów kobiecych

Wiedeń. 2. 12. (AW) Z Szanghaju donoszą, że podczas zdobywania miasta Dalajnor przez wojska sowieckie odznaczyły się szczególnie oddziały kobiece, które zmusiły do ucieczki jedną brygadę chińską.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— O POMNIK MARSZ. FOCHA. Komitet budowy pomnika marszałka Focha postanowił na ostatniem posiedzeniu zwrócić się do zarządu miasta Paryża, o zezwolenie na wybudowanie pomnika na Polach Elizejskich naprzeciw gmachu inwalidów. Miejsce to wybrane zostało na skutek propozycji gen. Weyganda.

— POWRÓT MIN. MATUSZEWSKIEGO. Wczoraj o godz. 7.50 pociągiem wiedeńskim powrócił do stolicy z kilkudniowego wypoczynku, minister Matuszewski, witany na dworcu przez grono wyższych urzędników ministerstwa.

— STARCIA ZE STAHLHELMEM. W Darmstadzie doszło między członkami Stahlhelmu a tłumem do starcia, w czasie którego szef miejscowej policji odniósł ciężką ranę zadaną mu w twarz. Aresztowano około 200 członków Stahlhelmu.

Wyniki wyborów XI konferencję sjonistów zach. Małopolski i Śląska

Egzekutywa organizacji sjońskiej w Krakowie przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym, że protokoły z wyników wyborów na XI konferencję Krajową naszej dzielnicy należy bezzwłocznie podać do wiadomości Egzekutywy. Wyniki zostaną ogłoszone w „Nowym Dzienniku".

Egzekutywa zwraca także uwagę Komitetom Lokalnym na okólnik Nr. 31/29. z dn. 27. ub. m. tyczący się wypadków pozbawienia biernego prawa wyborczego przez poszczególne osoby, jakoteż utraty prawa wysłania delegatów przez miejscowości, co do których zachodzą wypadki w tymże okólniku podane.

—o—

Norman Bentwich objął już urzędowanie

Jerozolima. 2. 12. ŻAT. Norman Bentwich wrócił w dniu dzisiejszym do pracy. Bentwich czuje się dobrze, rana odniesiona podczas zamachu jest już prawie że zagojona.

Pierwszy wyrok śmierci zatwierdzony przez sąd apelacyjny

Jerozolima. 2. 12. ŻAT. Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę przeciwko Arabowi z Safedu Mustafie Derbesowi, który za zamordowanie adwokata żydowskiego Tolejdano skazany został przez sąd okręgowy na śmierć. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I. Instancji. Jest to pierwszy wypadek zatwierdzenia wyroku śmierci przez Sąd Apelacyjny.

Zasądzony odwoła się prawdopodobnie do Najwyższego Sądu Królewskiego w Londynie.

Ostatnie życzenie „starego tygrysa"

Paryż, 2. 12. PAT. „L'Illustration" ogłasza zredagowany dnia 22 marca 1929 roku kodycyl do testamentu Clemenceau, w którym ten ostani wyraża żądanie, aby pochowano go bez żadnych ceremonji w Le Colombier obok jego ojca i otoczono grób jego zwykłą sztachetą, nie umieszczając żadnych napisów. Clemenceau domaga się również, aby do trumny włożono mu szkatułkę, ofiarowaną przez matkę oraz wiązankę rzecznych kwiatów, którą umierający żołnierz wręczył mu w Szampanji w lipcu 1918 roku.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 2 bm. Żyto 28.10,— 2830, pszenica 38 1/4, do 40 1/4, jęczmień przem. 26,27, browarowy 27.30, owies 22 i pół, 24 i pół, mąka żytnia 41, pszenna 28 i pół do 62 i pół. Tendencja spokojna.

Berlin, 2. 12. (AW) Policja w Bochum wykryła wielką aferę fałszerską. Mianowicie w jednej z drukarń w Bochum drukowano wielkie ilości banknotów 20-markowych. W związku z aferą aresztowano właściciela drukarni Wallbröhla oraz szereg innych osób.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

מזל טוב לך חברנו חיים הערשטאל לארוסך את העלמה היי בעטטייל מבוכניא. יהי עתידכם מזהיר!

יחזקאל רייך, דוד גראס, שאול טיללעס. חיים גוטטער, דוב וואידעל.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Trzeci program „Araratu“

P. Mandelblit, jako „zapowiadacz“ wplótł do swej interesującej konferencierki między innemi dowcipną lekcję o — grzeczności. Sympatyczny i naprawdę zdolny aktor stał się nagle dyplomatą. „Ararat“ jest widocznie „cudotwórcą“, bo jakże można sobie wytłumaczyć tę nagłą chytrość p. Mandelblita, który odrazu zapewnił, że niektóre jego dowcipy będą nie bardzo „młode“, ale trzeba być grzecznym i skwitować je uśmiechem, którym się wita miłych znajomych.

Można to rozciągnąć na cały program „Araratu“. Najpiękniejszą jego częścią są „Kowale“, których poznaliśmy już podczas pierwszego pobytu „Araratu“ w Krakowie. Obsada była inna i — powiedzmy otwarcie — słabsza, ale pozostała ta sama potężna ekspresja tego poematu. Do starych znajomych zalicza się też finał „O! — yes! — — “ odśpiewany i odtańczony z niezwykłą brawurą przez p. Rappel i pp. Mandelblita i Zucanowicza.

Po co jednak wyliczać starych miłych znajomych, gdy tyle mamy nowych i naprawdę pięknych numerów. Należy do nich przedewszystkiem „Jukel Bembe“ zatytułowany „Zmiroth na wsi“. Jest to numer, porywający swą żywiołowością, dowcipem, temperamentem. Wymienimy dalej „przy studzience“, numer wykonany nader udanie przez p. Rappel i p. Strugacza, „Szejne Krejne“ z milutką P. Urich, jako fertyczną dziewczynką, p. Rozenberg, jako matką i p. Reichenberga, jako ojca, „panną Majdlę“ — a może już ją poznaliście? Jeśli nie, to warto ją poznać, bo jest żywa i przypadnie wam napewno do serca, czemu się w ostateczności dziwić nie potrzeba, skoro się zważy, że Majdlą jest Szejne Mirjam, a mamusią jest Perełka Urich, srogim zaś rodzicem jest skaczący, jak dziki cap p. Potasiński, a chłopcem koziołek „Araratu“ p. Dzigan.

Wogóle p. Szejne Mirjam nie oszczędza się, może też nie oszczędzają, wysuwając ją, jako wabik dla p. t. publiczności. Z dużą ekspresją wykonała nastrojowy numer „Al naharot Buwel“, złożyła wzruszającą swą urodę na ołtarzu „Araratu“, przemieniając się w maszkarę w pierwszym numerze „Pytania i odpowiedzi“, w czem rywalizowała z nią Perełka oraz stała się łaleczką w towarzystwie najsympatyczniejszego liliputa p. Goldszteina i p. Dzigana.

P. Dolska tak ładnie śpiewa swym erotycznym, czy erotyzującym głosem, że obojętną jest rzeczą, czy jest Hiszpanką, Żydówką, czy chłopką. P. Rappel ze swym oszałamiającym temperamentem, zdolnym do poruszenia całej sali mizantropów zapewniała, że marzy o karjerze filmowej (wolimy ją jednak w żydowskich piosenkach). P. Zucanowicz odśpiewał bardzo ładnie ludowy motyw („po chasydacku“).

A na sam koniec szczere i gorące uznanie dla kompozytora, „panny Majdli“ (można ten utwór nabyć) p. Bajgelmana. Bez Bajgelmana, tego jedynego muzyka, który łączy w sobie lekkość i wdzięk ze smętną melancholją w przedziwną całość — „Ararat“ doprawdy by istnieć nie mógł.

Strona dekoracyjna może za skromna.. **M. K.**

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Doskonała rewja pt. „Pytania i odpowiedzi“ („Szales yn trzywe“) cieszy się ogromnem powodzeniem, dzięki wesołym artystycznym numerom w świetnem wykonaniu pierwszorzędnego zespołu z dyr. Józefem Strugaczem na czele. Chcąc dać możność ujrzenia tego wspaniałego programu szerokim sferom publiczności, daje dyrekcja teatru **dziś we wtorek, we środę i we czwartek trzy ostatnie przedstawienia popularne, po cenach zniżonych.** Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56) i w salonie mód „Helena“ Miodowa 28.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Artyści“ pozostają na repertuarze do piątku włącznie. W czwartek i w piątek odbędą się dwa popołudniowe przedstawienia dla dzieci baśni Walewskiego „Kopciuszek“, która wystawiona będzie z nowymi kostjumami i całym szeregiem nowych efektów czarodziejskich.

— **MALICKA, WĘGIERKO, SAWAN W TEATRZE „BAGATELA“.** Począwszy od dnia 9 bm. wystąpi gościnie znakomita trójka artystów warszawskich tylko 4 razy, w świetnej komedji L. Lenca pt. „Trio“, w tłumaczeniu Z. Jachimeckiej. Wspaniała reżyserja Al. Węgierki, oraz koncertowa gra zespołu święcić będzie prawdziwe triumfy. Artyści stolicy w swoim tournee przyjmowani byli żywiołowo i owacyjnie. Już od dnia dzisiejszego rozpoczyna kasa zamówień teatru „Bagatela“ **przedsprzedaż biletów.**

Plany telefonizacji Polski

W r. 1924 sieć telefoniczna w miastach polskich obsługiwała 81,046 abonentów z 112,007 aparatami. W trzy lata później ilość abonentów telefonicznych w miastach wzrosła o 30,675 i wyniosła 111,721, a ilość aparatów skoczyła ze 112,007 na 146,420, tj. wzrosła o 34,413 aparatów.

W r. 1922 z 3,784 naszych instytucyj pocztowych (urzędów, agencyj i pośrednictw) 1,546 nie miało ze światem połączenia telefonicznego lub telegraficznego tj. 40,8 proc. W 6 lat później tj. w r. 1928 na 4,303 instytucje pocztowe już tylko 351, a więc 8,1 proc. nie mogło ze światem komunikować się telefonicznie, bądź telegraficznie.

Te dwa porównania dają nam obraz wysiłków, jakie czyni państwo w dziedzinie zapewnienia krajowi i jego mieszkańcom szybkiej wymiany myśli. Czy jednak mimo tych wysiłków potrzeby Polski w dziedzinie komunikacji telefonicznej zostały zaspokojone? Jak wyglądamy pod tym względem w porównaniu z innemi krajami?

W r. 1922 gęstość sieci telefonicznej w Polsce w porównaniu z siecią telef. w Niemczech była 3,9 razy mniejsza; w r. 1926 Niemcy mieli już 7,5 razy gęściejszą sieć. Podobne porównanie z lat 1922 i 1926 z takiemi krajami, jak Holandja, Francja, Czechosłowacja również wypadnie na naszą niekorzyść. Jeśli chodzi naprzykład o międzymiastową sieć telefoniczną, to w r. 1922 znajdowaliśmy się na 14-tem miejscu, a w r. 1926, mimo ciągłej pracy w tym kierunku, spadliśmy na 16-te miejsce.

Z powyższych cyfr widać, że konieczny jest jednorazowy wysiłek, któryby pchnął Polskę na drogę wytężonego rozwoju w dziedzinie telefonji i pozwolił w szybkiem tempie zbliżyć się do stosunków jakie pod tym względem panują w krajach zachodniej Europy.

Opracowany plan rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce na najbliższe dziesięciolecie pozwoli przy wykonaniu osiągnąć ten cel. Plan ten przewiduje rozbudowę central miejskich na 200,000 abonentów za cenę 150 milj. złotych, budowę central międzymiastowych za 50 miljonów zł., budowę 300,000 klm. przewodów międzymiastowych za cenę 400 milj. zł.; w sumie wydatki na rozbudowę urządzeń telefonicznych w Polsce w ciągu najbliższych 10 lat mają pochłonąć 550 milj. zł., tj. przeciętnie rocznie 55 milj. zł.

Rozbudowa sieci telefonicznej międzymiastowej ma być prowadzona przy pomocy kabli podziemnych o dużej naraz ilości przewodów, które — dodawszy stacje wzmacniakowe — zapewnią nam sprawną komunikację telefoniczną nietylko w kraju, lecz i z zagranicą. Pierwszą taką sieć długości 522 klm. na szlaku Warszawa—Łódź—Katowice. Cieszyn z odgałęzieniem zaczęto już budować; w tej chwili roboty posunęły się pod Łowicz. Prawdopodobnie na wiosnę 1930 r. Warszawa uzyska już z Łodzią połączenie kablowe, co będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla obydwóch miast. Cała wspomniana pierwsza linja kablowa będzie gotowa, jeżeli kredyty będą asygnowane normalnie, w ciągu trzech lat, dając nam bezpośrednie i na własnej linji połączenie telefoniczne z Czechosłowacją i Niemcami.

Dalej projektowane jest jeszcze wybudowanie następujących telefonicznych linij kablowych: Warszawa—Poznań—Zbąszyń (Berlin) dług 363 klm., Warszawa—Gdynia—Gdańsk dług. 346 klm., Kraków—Lwów—Borysław dług. 427 klm., Warszawa—Tarnów dług. 302 klm. Linje powyżej wymienione o łącznej długości 1,960 klm. mają być budowane w powyższej kolejności, a budowa ich pochłonie około 180 milj. zł. Dalsze plany przewidują budowę jeszcze 7 linij kablowych ogólnej długości 4,000 klm. za cenę około 300 milj. zł.

Logicznem przedłużeniem polskiej telefonicznej sieci kablowej w kierunku państw skandynawskich — o czem zresztą mówi się w kołach naszych teletechników — winien być kabel podmorski z Gdyni do Szwecji (Kalkskrona), lub do Danji przez Bornholm. Kabel taki, którego budowa kosztowałaby około 5 milj. złotych, miałby pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego eksportu i wogóle stosunków handlowych z państwami skandynawskiemi. **F. P.**

Z SALI SĄDOWEJ.

Teściowa pod zarzutem udziału w zabiciu zięcia

Epilog sensacyjnego incydentu podczas rozprawy o mężobójstwo

Głośna była przed kilku miesiącami w Krakowie sprawa Alojzy Grochotowej, która w kwietniu br. odpowiadała przed sądem przysięgłych za zamordowanie męża swego Stefana Grochota, notorycznego kryminalisty. Morderstwo dokonane zostało w mieszkaniu Liewehrów, rodziców Grochotowej, przy ul. Rakowickiej w Krakowie na tle niesnasek małżeńskich. Grochot obchodził się nieludzko ze swą żoną, która musiała pracować na utrzymanie rodziny, a nie mogąc żyć z awanturującym się ustawicznie mężem, uciekła do swych rodziców. Tu rozegrała się dnia 7 stycznia br. tragiczna scena. Grochotowa przyznała się w sądzie do zabicia męża, tłumacząc się afektem, wzgl. obroną przed atakującym ją Grochotem. Podczas rozprawy zaszedł jednak sensacyjny zwrot, gdyż kilku przesłuchanych świadków zeznało, że widzieli przez niezasłonięte okno trzy narzędzia, fruwające w powietrzu, oraz słyszeli głosy matki Grochotowej, Józefy Liewehrowej, która wołała: „a masz, a masz“, a dalej: **„on mi żywy stąd nie ujdzie“**, dalej odezwanie się Grochotowej **„mamo dosyć, bo już nie żyje“**, a wreszcie wołanie dziecka Grochotowej: **„babciu, babciu, nie bij tatusia“.** Na skutek tych zeznań, jak również na skutek orzeczenia lekarzy znawców, którzy stwierdzili, że rany zadane Grochotowi na głowie i całem ciele siekierą i innem narzędziem tępem, **musiały pochodzić od więcej osób, zarządzono wówczas na sali rozpraw aresztowanie Liewehrowej pod zarzutem udziału w zamordowaniu Grochota.** Sędziowie przysięgli skwalifikowali wtedy czyn Grochotowej która wzięła całą winę na siebie, jako uczestnictwo w zbrodni zabójstwa (par. 143), jednak przyjęli, że Grochotowa działała w afekcie, wobec czego została ona uwolniona od winy i kary.

Obecnie oskarżyła prokuratura Józefę Liewehrową o udział w zabójstwie zięcia. Wczoraj rozpoczęła się przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okr. karnym, rozpisana na trzy dni rozprawa przeciw Liewehrowej, która wypiera się winy, a wobec obciążających zeznań świadków zasłania się niepamięcią, spowodowaną nagłym atakiem nerwowym podczas bijatyki córki z zięciem. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków, przeważnie tychsamych, którzy zeznawali w procesie Grochotowej.

Podczas rozprawy zarządzona będzie wizja lokalna na miejscu zbrodni, gdyż zdaniem obrony świadkowie obciążający Liewehrową, nie byli w możności z odległego ganku widzieć ani słyszeć, co się w mieszkaniu Liewehrów działo.

Rozprawie, która wzbudziła wielkie zainteresowanie, przewodniczy sso. Jek, wotują sso. dr. Cieślewski i sso. Warchałowski, oskarża prok. dr. Müller, broni adw. dr. J. Lewartowski.

Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930

Termin nabywania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930 upływa z dniem 31 grudnia br. Obwieszczenia, zawierające wskazówki i pouczenia dla płatników w sprawie nabywania świadectw przemysłowych, zostały rozplakatowane w okręgach poszczególnych izb skarbowych jeszcze w październiku br. Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o rzekomem odroczeniu wspomnianego terminu, ministerstwo Skarbu komunikuje, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Termin ten bezwarunkowo nie będzie przesunięty. Bezzwłocznie po upływie tego terminu, tj. z dn. 2 stycznia 1930 r. rozpocznie się systematyczna lustracja przedsiębiorstw i zajęć, obowiązanych do nabycia świadectw przemysłowych, a to celem nałożenia na opieszałych płatników kar pieniężnych, przewidzianych ustawą o państwowym podatku przemysłowym. Zaznacza się, że przewidziany w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. (D. U. R. P. Nr. 73 poz. 721) 14-dniowy termin ulgowy **nie ma zastosowania przy uiszczaniu należności za świadectwa przemysłowe. (PAT).**

Po zgonie bł. p. posła Dra Leona Reicha

Nad świeżą mogiłą...

Z jak bezmiernym żalem przychodzi pożegnać się i rozstać z Leonem Reichem! Jeszcze przed tygodniem był pełen sił i zdrowia — takie przynajmniej czynił wrażenie, — jeszcze przed tygodniem brał udział w konferencji prezesów komitetów lokalnych organizacji sjonistycznej we Wschodniej Małopolsce, — jeszcze przed tygodniem napisał nekrolog o Clemenceau, który był prawdopodobnie ostatnim jego artykułem — a dzisiaj niema go więcej wśród nas. Przyjęła go w swoje ramiona ta ziemia lwowskiego cmentarza żydowskiego, która dała wieczne odpoczywanie tylu najlepszym naszym i najdzielniejszym ludziom. Na tym cmentarzu spoczywają bracia Korkisowie, Gerszon Zipper, Maks Binenstock, Mojżesz Frostig oraz ofiary tragicznych zajść listopadowych 1918 roku. Do tych wszystkich mogił, drogich naszemu sercu, przybyła wczoraj świeża mogiła, równie nam droga i równie ukochana.

Ile w nim było siły, ile werwy, ile rozmachu życiowego, ile ochoty życiowej i umiłowania życia! Atmosfera naszej pracy nie zawsze jest lekka i beztroska. W obecności Leona Reicha przybywało i nam tego optymizmu, bez którego trudno stać twardo i konsekwentnie na posterunku. A przytem nie był Leon Reich człowiekiem, którego optymizm wypływa z lekkiego i lekkomyślnego traktowania życia. Bynajmniej — ten człowiek, tak miły i serdeczny, ten rozkoszny causeur, pełen niewyczerpanego humoru i beztroskiej zda się pogody, był jak rzadko kto skoncentrowany w jednym ściśle i konsekwentnie określonym kierunku. Był od najwcześniejszych lat swej młodości aż po deskę grobową, był przez wszystkie dni swego życia, wszędzie gdzie przebywał i na wszystkich posterunkach swej pracy niczem innem jak tylko — sjonistą. Dla sjonizmu zrezygnował ze swego zawodu, dla sjonizmu nadwerężył i zniszczył swe serce. Sjonizm był nietylko treścią, ale i pasją jego życia — pasją w dosłownem i najbardziej szlachetnem tego słowa znaczeniu.

Ta właśnie bezwzględność w oddaniu się sprawie sjonistycznej uczyniła go nam wszystkim tak drogim i kochanym. Może w pewnych pociągnięciach taktycznych nie zawsze byliśmy z nim we wszystkiem zgodni — ale podbijała i ujarzmiała nas zawsze ta jego indywidualność, która wcielała w czyn największe i najpodnioślejsze wskazania etyczne naszej wiary: Będziesz służył Bogu swemu z całej swej duszy, z całego swego serca i z całych swych sił. Był nam wszystkim drogim i kochanym, bo wiedzieliśmy, że on właśnie jest pracownikiem przy ołtarzu ideału, który służy z całego serca i całej duszy i z wszystkich sił.

A teraz, kiedy zgasł tak nagle i tak przerażająco niespodziewanie, możemy powiedzieć o nim, że był nie tylko ulubieńcem ludzi, ale i ulubieńcem losu. Szczęście pieściło go nietylko za życia, obsypując go na każdym kroku kwiatami sukcesów i powodzenia osobistego, ale było dlań łaskawe także i w godzinie śmierci. Bogowie zabierają swych ulubieńców w



Leon Reich

Rysował O. H.

młodym wieku, na szczycie ich sławy i w pełni powodzenia. Oszczędzają im melancholji schyłku życiowego, gorzkiego chleba zawodów i zapomnienia przez ludzi. Herzl zmarł w 44 roku życia. Bogowie wynagradzają swoim ulubieńcom krótkość życia jego pełnią, bogactwem, blaskiem i ciepłem uczuć otoczenia.

Żegnamy cię, Leonie Reichu, z głębokim żalem i głęboką miłością. W sercu narodu żydowskiego zawsze żyć będziesz, opromieniony chwałą wiernego i niezmordowanego bojownika o prawa i ideały walczącej i naprzód idącej społeczności żydowskiej. **W. B.**

Ostatnie dni bł. p. Dra Leona Reicha

PIERWSZE WIADOMOŚCI O CHOROBIE.

Wstrząśnięci do głębi wiadomością o zgonie Leona Reicha, z trudem zdajemy sobie sprawę z przebiegu i nagłego zgonu nieodżałowanego przywódcy sjonistycznego. Pierwsze wiadomości o chorobie Leona Reicha nadeszły do Krakowa jeszcze we czwartek rano. Nie przypisywano im zbyt wielkiego znaczenia, albowiem chodziło o naogół nieuciążliwą, nietrudną operację wyrostka robaczkowego. We czwartek wieczorem nadeszła wiadomość o polepszeniu w stanie choroby pos. Reicha, co uważano, znając energję, siłę i temperament pos. Reicha, za rzecz zupełnie zrozumiałą. Tymczasem już nazajutrz nadeszły wiadomości o nagłej zmianie na gorsze, a w sobotę depesze donosiły już o zbliżającej się katastrofie. Cała choroba trwała zaledwie kilka dni, a tragiczny jej przebieg spowodował zgon pos. Reicha.

PRZEBIEG CHOROBY.

Dr. Leon Reich był prawdopodobnie od dłuższego czasu chory na serce, z czego nie zdawał sobie sprawy. Oddany całkowicie wyczerpującej i pełnej poświęcenia pracy publicznej, nigdy się nie szanował i stale lekceważył stan zdrowia. W niedzielę 24 listopada uległ lekkiemu atakowi serca. Rodzina chciała go wówczas powstrzymać od udziału w konferencji prezesów sjonistycznych komitetów lokalnych wsch. Małopolski. Poseł Reich nie chciał nawet o tem słyszeć, udał się na posiedzenie, ale nagle w czasie przemówienia zasłabł. Gdy go odprowadzono do domu, z trudem udało się go skłonić, aby się położył do łóżka. Lekarzom odmawiał odpowiedzi, twierdząc, że mu przeszkadzają, albowiem ma zbadać stan opieki nad sierotami żydowskiemi we Lwowie, a we wtorek zamierza osobiście zwiedzić przytułki i siedliska nędzy żydowskiej. We wtorek jednak ciężka choroba przykuła go do łóżka. We środę 27 listopada odbyła się operacja, która udała się, i zdawało się, że pacjent wraca do zdrowia. Tymczasem wystąpiły objawy osłabienia naczyń krwionośnych i stan chorego znacznie się pogorszył, funkcje serca ciągle słabły. Tylko wytężonym wysiłkom bez przerwy przy łożu czuwających lekarzy udało się podtrzymać tętno. W sobotę w godzinach przedwieczornych zaczęła się agonja. Pos. Reich do ostatniej chwili zachował przytomność. Jeszcze w godzinach popołudniowych rzekł do otaczających go lekarzy: „Już jest po wszystkiem!" Agonja trwała do godz. 1'15 po północy, a zgon nastąpił w obliczu zebranych u łoża boleści członków rodziny, członków Egzekutywy sjonistycznej, grona przyjaciół i lekarzy.

WRAŻENIE W MIEŚCIE.

Wieść o nagłym zgonie Leona Reicha rozeszła się lotem błyskawicy po Lwowie. Już we czwartek wiedziano o jego chorobie, a ulice przed sanatorjum Czerwonego Krzyża zalegały tłumy ludności żydowskiej, dowiadującej się o przebiegu choroby. W sobotę wczesnym rankiem rozeszły się pogłoski, że stan zdrowia pos. Reicha jest beznadziejny i że zbliża się katastrofa. Tysiące ludzi zebrało się przed sanatorjum, komentując z najgłębszem żalem i ubolewaniem wiadomości o nadchodzącej katastrofie. Egzekutywa Sjonistyczna we Lwowie i redakcja „Chwili" zasypywane były tysiącem telegramów ze wszystkich miejscowości Małopolski wschodniej w sprawie stanu zdrowia pos. Reicha.

Na wieść o zgonie, wszystkie instytucje żydowskie we Lwowie wywiesiły czarne żałobne chorągwie, poświęciły pamięci przywódcy sjonistycznego specjalne posiedzenia i postanowiły wziąść udział w pogrzebie.

Przy zwłokach, które przewieziono z sanatorjum do mieszkania pos. Reicha, czuwała straż żydowskiej młodzieży akademickiej.

REPREZENTACJA SEJMU NA POGRZEBIE

Marszałek Daszyński na wieść o zgonie pos. Reicha zwrócił się do pos. Rosmarina, z prośbą, by reprezentował Sejm na pogrzebie pos. Reicha. Pos. Rosmarin oświadczył, że jako bliski przyjaciel zmarłego nie może wziąść na siebie funkcji reprezentowania Sejmu. Wówczas marszałek Daszyński zwrócił się do pos. ukraińskiego wicemarszałka Sejmu Zahajkewicza, który wziął też udział w pogrzebie pos. Reicha. Z ramienia rządu wziął udział w pogrzebie referent dla spraw żydowskich przy ministerstwie spraw wewnętrznych p. Haftka.

KONDOLENCJE.

Ze wszystkich stron kraju, a także ze wszystkich organizacyj sjonistycznych na świecie nadchodzą telegramy z kondolencjami dla rodziny błp. pos. Dra Reicha i Egzekutywy sjonistycznej we Lwowie.

Centralny Komitet organizacji sjonistycznej w Warszawie ogłosił odezwę, podnosząc zasługi zmarłego przywódcy i stwierdzając, że „pos. Reich dobrze zasłużył się narodowi żydowskiemu". Z ramienia C. K. w Warszawie wziął w pogrzebie udział Dr. Bychowski i Dr. Gottlieb. Wszystkie żydowskie związki akademickie przesłały na ręce wdowy po Zmarłym depesze kondolencyjne.

W lokalu „Bnej Brit" w Warszawie odbyło się specjalne posiedzenie żałobne prezydjum Jewish Agency w Polsce, poświęcone pamięci Leona Reicha.

Po krótkiem przemówieniu żałobnem prezesa p. Leona Lewitego uchwalono wydelegować w charakterze przedstawicieli Jewish Agency na pogrzeb pos. dr. Reicha pp. dr Emila Parnesa, radnego dr. Hindesa oraz dr. Schleichera. Prezydjum uchwaliło również wysłać depeszę kondolencyjną do rodziny zmarłego.

KONDOLENCJA KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ

Prezydjum krakowskiej Gminy żydowskiej wysłało na ręce wdowy błp. pos. dra Reicha następujący telegram: „Imieniem krakowskiej gminy żydowskiej przesyłam wyrazy szczerze odczutego żalu z powodu zgonu męża Pani, wybitnego działacza społecznego, którego poświęcenie dla dobra szerokich warstw ludności żydowskiej pozostanie w trwałej pamięci. — Dr. Landau".

ŻAŁOBA W ŁODZI

Łódź, 1. 12 (ŻAT). Odbyło się tu dziś posiedzenie żałobne miejskiego komitetu sjonistycznego ku uczczeniu pamięci zmarłego L. Reicha. Komitet postanowił wydelegować na kondukt pogrzebowy posła dr. Rosenblatta. Na posiedzeniu zarządu gminy żydowskiej uczczono pamięć Zmarłego przez powstanie z miejsc. Prezes gminy żydowskiej p. Mincberg wygłosił przemówienie żałobne.

WE WIEDNIU

Wiedeń, 1. 12 (ŻAT). Wiadomość o nagłym zgonie dr. Leona Reicha wywołała wstrząsające wrażenie wśród licznie przebywających w Wiedniu Żydów ze Wschodniej Małopolski. Od samego rana zwracano się z telefonicznemi zapytaniami o szczegółach do biura ŻAT-nej. Mimo krótkiego czasu prawdopodobnie wyjedzie do Lwowa delegacja z Wiednia celem wzięcia udziału w pogrzebie zmarłego.

Na różnych posterunkach

Niepospolicie twórczą i rozległą była indywidualność błp. dra Leona Reicha. Jako mowca, publicysta, polityk i organizator okazał błp. dr. Reich niezwykłe zdolności i niezwykle utalentowanie.

Reich należał do najlepszych mowców żydowskich nie tylko u nas w Polsce, ale wogóle. Jego przemówienia na uroczystościach makabeuszowskich jeszcze przed 20 i 30 laty wywoływały entuzjazm w szerokich sferach inteligencji i młodzieży żydowskiej. Mowy Reicha, obok niezapomnianych przemówień Adolfa Standa, przyczyniły się w dużej mierze do zdobycia nam szturmem serc młodzieży żydowskiej w Małopolsce. Późniejsze lata wyprowadziły Leona Reicha na szerszy teren działalności, a żywe jego słowo rozpalało serca i umysły społeczeństwa żydowskiego w Niemczech, Ameryce i wielu innych krajach.

Równie świetny i impulsywny był Reich jako publicysta. Artykuły jego zna czytelnik każdego prawie organu sjonistycznego. „Nowy Dziennik" miał zaszczyt zaliczać go również do grona swoich współpracowników. Należy nadmienić, że dr. Reich wydał piękny zbiór sylwetek pt. „Żydowska delegacja pokojowa w Paryżu" oraz instruktywną publikację francuską pt. „La Question minorites rationales en Europe Orientale". Podczas swego pobytu w Paryżu przed wojną na studjach politycznych wydał dr. Reich wspaniały Almanach żydowski, poświęcony problemom żydowskiego życia politycznego i kulturalnego.

O działalności dra Reicha jako posła sejmowego, prezesa, Koła Żydowskiego i prezesa Organizacji Sjonistycznej wschodniej Małopolski zbytecznem jest szeroko mówić. Zadziwiająco energiczną i niezmordowaną działalność jego na tych polach pracy żydowskich mamy wszyscy w świeżej pamięci. Miarą uznania dla Leona Reicha za tę jego pracę jest powszechna żałoba, jaka okryła całe żydostwo polskie na wiadomość o Jego niespodziewanym zgonie. Cała prasa żydowska daje jednomyślny wyraz tym uczuciom. Cały ogół żydowski jednoczy się w głębokiej żałobie nad mogiłą Leona Reicha.

„Chcę wrócić do żydostwa i pracować w Palestynie"

Sensacyjny list oficera rumuńskiego do Nahuma Sokołowa

Jak wiadomo, bawiący w Rumunji w związku z akcją „Keren Hajesodu" prezydent egzekutywy sjonistycznej Nahum Sokołow został przyjęty na audjencji przez królową Marję. Następnego dnia po audjencji otrzymał Sokołow list następującej treści:

„Jestem oficerem armji rumuńskiej. Widziałem Pana Prezydenta wczoraj na dworze J. K. M. Osoba pana prezydenta, jego dobroduszny i mądry wygląd ośmielił mnie do zwrócenia się doń, z niniejszą prośbą.

Dziadek mój, znany w swoim czasie przemysłowiec i kupiec przyjął wiarę chrześcijańską. Siłą rzeczy, tedy ojciec mój był chrześcijaninem. Również ja jestem chrześcijaninem. W głębi duszy jednak czuję tęsknotę do żydostwa. Marzę o tem, by dzieci moje były Żydami w wolnej Palestynie. Czasem miewam wyrzuty sumienia: zdaje mi się, że jakiś grzech śmiertelny ciąży na mnie i że nigdy nie zaznam szczęścia, jeśli nie przyjmę wiary moich ojców.

Opływam w dobrobycie, awansuję, posiadam ordery, uważają mnie za jednego z najlepszych oficerów, lecz wszystko to razem nie daje mi szczęścia.

Panie Prezydencie, w pańskiej mocy leży umożliwienie mi osiedlenia się w Palestynie i przejścia na łono judaizmu. Ukończyłem fizjologję i wyższą szkołę oficerską, mógłbym tedy przy łaskawem poparciu Pana Prezydenta otrzymać zajęcie w ojczyźnie moich przodków. Pomóż mi, Panie Prezydencie — wrócić na łono judaizmu i do ojczyzny moich przodków.

Nie mogę narazie wyjawić swego nazwiska i adresu, gdyż mogłoby to na mnie ściągnąć gniew moich przełożonych. Uczynię to, jeśli dostanę przychylną odpowiedź na adres „Oficer L. Z. — Poste restante Bukareszt".

List ten Sokołow oddał rabinatowi w Bukareszcie celem ustalenia, kim jest autor listu.

—oSo—

Dysputa żydowsko-arabska w Londynie

Londyn. (ŻAT.) Z inicjatywy „Union for Democratic Control" odbyła się w Londynie dysputa publiczna między sekretarzem egzekutywy arabskiej Jamal el Husseini a honorowym sekretarzem angielskiej federacji sjonistycznej p. M. L. Perlzweigen. Ze strony sjonistycznej miał wystąpić w tej dyspucie prof. Brodetzki, który nadesłał jednak list, stwierdzający, iż w związku z toczącemi się obradami komisji śledczej uważa on za niepożądane wziąć udział w dyspucie.

Prof. Brodetzki nie wziął udziału w dyspucie, nie chcąc w ten sposób utrwalić w opinji angielskiej przekonania o równorzędności stanowisk Egzekutywy Jewish Agency uznanej przez mandat, i Egzekutywy arabskiej, będącej prywatną instytucją.

Żydzi w Rosji walczą z Jewsekcją

Moskwa. (ŻAT.) Nadeszły tu wiadomości z szeregu miasteczek na Ukrainie o aktach teroru miejscowych Żydów prowodyrów „jewsekcji".

W miasteczku Bielilówka grupa Żydów dokonała w nocy napadu na mieszkanie miejscowego żydowskiego inspektora podatkowego, który przez dłuższy czas różnemi sposobami dokuczał ludności żydowskiej. Napastnicy zawlekli inspektora podatkowego do tylnego pokoju w jego mieszkaniu, i spętali go powrozami. Miejscowe G. P. U. dowiedziało się jednak w porę o napadzie. Niebawem też przybyli agenci G. P. U., którzy uratowali steroryzowanego inspektora podatkowego. W wyniku zajścia osadzonych zostało w areszcie 5 Żydów, którym grozi surowa kara.

W miasteczku Luczeri grupa Żydów dokonała zamachu na żydowskiego przewodniczącego miejskiego sowietu. Podłożem zamachu były również prześladowania, doznawane przez ludność żydowską ze strony sowietu. Zamach nie udał się, i kilku Żydów zostało aresztowanych.

„Emes" donosi, że w szeregu miasteczek niezadowoleni Żydzi wynajmują uliczników, napadających na przywódców miejscowych oddziałów „jewsekcji". Pismo domaga się stosowania ostrych represji w stosunku do winnych tych wykroczeń i nie wykazywać litości wobec b. „handlarzy i kamieniczników żydowskich".

Moskwa. (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu rady komisarzy ludowych (sownarkom) omówiono kwestję położenia miasteczek żydowskich, stającego się coraz bardziej katastrofalnem. „Sownarkom" uznał, że ludność żydowska żyje w warunkach bardziej opłakanych, niż inne mniejszości narodowe. Odsetek bezrobotnych wśród Żydów znacznie przekracza odpowiednie liczby wśród innych narodowości.

—o—

ZNOWU ZBEZCZESZCZENIE CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO W NIEMCZECH. W miasteczku Vacha (Nadrenja) niewykryci dotychczas sprawcy zbezcześcili miejscowy cmentarz gminy żydowskiej. Chuliganie zniszczyli szereg nagrobków.

MILJON DOLARÓW NA CELE DOBROCZYNNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. Z okazji skoordynowania działalności żydowskich towarzystw filantropijnych w Nowym Jorku i Brooklynie znany bankier i filantrop żydowski Ralf Jonas ofiarował na rzecz wchodzących w skład zjednoczenia towarzystw dobroczynnych miljon dolarów. P. Ralf Jonas jest prezydentem izby handlowej w Brooklynie.

LAS IM. MASARYKA W PALESTYNIE. Centralne biuro Żydowskiego Funduszu Narodowego w Czechosłowacji uchwaliło uczcić 80-lecie urodzin prezydenta republiki czechosłowackiej prof. Tomasza Masaryka przez zasadzenie w Palestynie lasu imienia jubilata. Czynione są przygotowania do akcji zbiórkowej, która prowadzona będzie również w innych krajach. Jubileusz 80-lecia prezydenta Masaryka przypada w przyszłym roku.

NOWY PRZEDSTAWICIEL ŻYDÓW W WĘGIERSKIEJ IZBIE PANÓW. Rada ortodoksyjnej gminy żydowskiej w Budapeszcie wybrała na stanowisko nadrabina tej gminy, opróżnione po śmierci rab. Kopla Reicha, prezydenta konsystorza ortodoksyjnego Adolfa Frankla. Projektowane jest, aby rab. Adolf Frankl zajął również miejsce zmarłego rabina w węgierskiej Izbie Panów (Izba Wyższa).

נדהמים ונרעשים מן השמועה הפתאומית ע״ד הלכת מאתנו מנהיג הציוני לגליציה, העוסק בצ״כי צבור באמונה, ציר הסים

דר. לעאן רייך ע״ה

חסרי מלים אנו מלהביע את השתתפותנו בצער ובאסון הגדול אשר קרה ליהדות הלאומית במותו. יהי זכרו ברוך.

הועד הפועל להסתדרות המזרחי
במערב פולין הקטנה ושלזיה

Profesor żydowski w Rosji wynalazł środek przeciwko ciężkiemu schorzeniu serca

ŻAT. donosi: Profesor Instytutu medycznego w Odesie Jakób Schwarzmann wynalazł skuteczny środek leczniczy przeciwko ciężkiemu schorzeniu sercowemu (angina pectoris). Choroba ta, która dotychczas uważana była za nieuleczalną będzie obecnie mogła być zwalczoną w ciągu kilku miesięcy.

Prof. Schwarzmann wypróbował swój środek na sobie samym. W laboratorjach Instytutu medycznego w Charkowie odbywają się obecnie badania celem udoskonalenia środka leczniczego prof. Schwarzmanna, który nazwany został „Miol". Rząd sowiecki czyni starania celem opatentowania tego wynalazku zagranicą. Wynalazek prof. Schwarzmanna wywołał żywe zainteresowanie w kołach lekarskich w różnych krajach.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 3 grudnia

Kraków. (312,8) 12.05. Dla młodzieży. (Muz. i opowiadania), 12.10. i 15. Komun. 16.15. Gramof., 17.15. „Z radiofonji" — prof. Dr. Wilkosz. 17.45. Koncert z Warszawy. (Weber, Strauss, Drak, m. in. arje), 18.45. Rozmait. 19.10. Giełda zboż. 19.20. „Muzyka polska" — Dr. J. Reiss. 19.50. Opera W. Ferrarie'go „Klejnoty Madonny", PAT, Transm. zagran. (o 23).

Warszawa. (1411,7) 17.45. Muz. 19.50. Opera.

Poznań. (334,8) 14. Giełda, 19.50. Opera.

Katowice. (408,7) 12.05. Gramof. 16. Kom. gosp., 17. Gramof. 17.45. Koncert (p. Kraków), 18.45. Rozmait. 19.15. Muz. 19.25. „Ze świata". 19.50. Opera (p. Kraków), PAT. Transm. zagran.

Wiedeń. (516,3) 11, 15.30. Muz. 20. Opera.

Budapeszt. (550) 12 i 20. Muzyka.

Zeessen. (1635) 16.30 ,20 i 21. Muz.

Moskwa. (1100). 19. Opera.

DZIŚ OPERA Z POZNANIA.

Z Poznania transmitowana będzie o godz. 19.50 na wszystkie stacje polskie opera W. Ferrari'ego „Klejnoty Madonny". Po operze transmisja stacyj zagranicznych.

NOWY STATUT GMINY ŻYDOWSKIEJ W BERLINIE. Władze nadzorcze zatwierdziły projekt statutu zarządu gminy żydowskiej w Berlinie. Na podstawie nowego statutu kadencja obecnego zarządu gminy wygasa z dniem 31 grudnia 1930. Wybory do nowego zarządu gminy odbędą się na początku r. 1931. W skład nowego zarządu wejdzie 41 członków, zaś rady — 11 członków.

ZWIĄZEK STUDENTÓW ŻYDOWSKICH Z POLSKI POWSTAŁ W WIEDNIU. Lewicowi studenci protestowali przeciw nazwie „żydowski". Kiedy jeden z lewicowców wyraził sympatję dla Arabów, wywołało to burzę, poczem młodzież lewicowa zmuszona była opuścić salę.

RUDOLF SCHILDKRAUT — POWAŻNIE CHORY. Sławny żydowski aktor filmowy Rudolf Schildkraut nagle zachorował na ciężką chorobę sercową. Jak donoszą, stan chorego, który przebywa w szpitalu, uległ pewnej poprawie i żadne niebezpieczeństwo życiu jego nie zagraża.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc grudzień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 2 grudnia.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymują się w granicach niezmienionych. Całe zapotrzebowanie pokrywa Bank Polski przy małym udziale banków prywatnych. W drugiej dekadzie listopada zmniejszył się zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku o 5,317,440 do 408,762,926 zł., natomiast zapas kruszcu wzrósł minimalnie o 44,355 do 684,796,527 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 20 listopada łącznie kwotą 1,093,499,455 zł. Pieniądze i należności zagraniczne, niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4,778,920 do 100,509,484 zł. zł Portfel wekslowy zmniejszył się znacznie, gdyż o 15,289,377 do 721,292,912 zł., spadły również pożyczki zastawowe o 1,720,719 do 74,295,924 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się w drugiej dekadzie listopada o 30,608,664 zł do 510 milj. zł., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 63,523,810 do 1,246,891,790 zł. Obie pozycje wynosiły na dzień 20 listopada razem złotych 1,756,931,920.

Dewizy New York obniżyły się w tygodniu ubiegłym z 8,89 trzy czwarte na 8,89 i pół, natomiast dolary notowane są już od szeregu dni 8,89 trzy czwarte. Tranzakcje kablem New York przeprowadza się między bankami na 891,75 zł. za 100 dolarów. Na rynku prywatnym notują dolary 8,90 jedna czwarta ruble złote 4,64 jedna czwarta, czerwońce sowieckie 1,58—1,62 dolarów.

Dewizy europejskie ulegały ostatnio dość dużym wahaniom. W końcu tygodnia ubiegłego notowano za 100 jednostek w złotych: Belgja 124,70, Holandja 395,05, Londyn za 1 Ł 43,47 trzy czwarte, Paryż 35,10 i jedna czwarta, Praga 26,44 trzy czwarte, Zurych 173,01, Sztokholm 239,76, Medjolan 46,67, Wiedeń 125,40, Belgrad 15,81, Bukareszt 5,31 i pół, Budapeszt 156, Gdańsk 173,90, Berlin 213,34, Ryga 171,70.

Na rynku akcyjnym obroty są w dalszym ciągu małe, nastrój spokojny. Spekulacja czeka z jednej strony na wyniki rokowań w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, z drugiej zaś strony na zawarcie układu między towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein a koncernem amerykańskim Standard Steel Car Corporation. W dziale akcyj bankowych poszukiwany jest w dalszym ciągu Bank Polski, dobrym popytem cieszy się również Bank Zachodni przy silnym braku podaży. Z papierów przemysłowych najruchliwsze są Starachowice, Węgiel i Lilpopy. W grupie papierów procentowych listy zastawne były w tygodniu ubiegłym nieruchliwe, pożyczki państwowe zaś, zwłaszcza obydwie premjówki i 5 proc. Poż. Konwersyjna, ulegały dość dużym wahaniom. Na giełdzie nowojorskiej notowano ostatnio 7 proc. Poż. Stabilizacyjną 85 jedna czwarta dol. a 8 proc. Pożyczkę (Dillona) 95 dol.

Kursy główniejszych papierów kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 23-go, druga z 30-go listopada br. (5 proc. Poż. Konwersyjna 49,75 — 49,75, 5 proc Poż. Kolejowa 46,25 — 46,75, 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 119,25 — 117,50. 5 proc Premj. Pożyczka Dolarowa 65,25 — 64,25, Bank Dyskontowy 127,00 — 126,00, Bank Polski 167,00 — 168,00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 78,50 — 78,50, Spiess 99,00 — 90,00, Węgiel 69,75 — 72,00, Lilpop 34,50 — 33,50, Starachowice 22,00 — 21,75, Ostrowieckie 70,00 — 69,00, Haberbusch 101,00 — 13,75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 67,25 — 67,25, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 50,75 — 52,25.

A. Z. W.

Polska na szlaku międzynarodowej komunikacji lotniczej

W tych dniach miała się odbyć w Warszawie konferencja polsko- rumuńska w sprawie zawarcia konwencji lotniczej między Polską a Rumunją. Ministerstwo komunikacji otrzymało z Bukaresztu depeszę z prośbą o odroczenie tej konferencji do początków stycznia r. p.

Zawarcie konwencji lotniczej polsko- rumuńskiej będzie miało bardzo duże dla Polski znaczenie, gdyż po jej zawarciu uruchomiona będzie międzynarodowa linja lotnicza **Lwów— Bukareszt— Morze Czarne**. Po uruchomieniu codziennej komunikacji Warszawa—Berlin (co nastąpi z wiosną r. p.) wspomniana wyżej linja uzyska połączenie z Paryżem i Londynem, a także będzie miała połączenie z linjami lotniczemi do Indyj.

Podwyżka austrjackich stawek celnych

Jak donosi Polsko- Austrjacka Izba Handlowa w Wiedniu, przyszły rok przyniesie prawdopodobnie podwyższę autonomicznych austrjackich stawek celnych w całym szeregu artykułów. Koła austrjackie podkreślają potrzebę wydatnego podwyższenia ochrony celnej rolnictwa i młynarstwa, w szczególności dla następujących towarów: żyto, pszenica, jęczmień, buraki cukrowe, cukier, bydło, mięso, produkty mleczarstwa i drzewo. Z produkcji przemysłowej najsilniej domaga się podwyżki przemysł tekstylny i samochodowy. Akcja ta pozostaje w związku z akcją genewską, zmierzającą do rozejmu celnego, przed którego wprowadzeniem pragną zainteresowani usunąć istniejące braki obecnej taryfy.



Sowiecki handel drzewem

Pomiędzy poważnem konsorcjum holenderskiem a firmą Eksportlessem, reprezentującą rosyjską produkcję drzewną prowadzone są obecnie rokowania w sprawie dostarczenia do Holandji 160 do 180 standartów drewna tartego w nadchodzącym sezonie. Rokowania zostaną ukończone prawdopodobnie w najbliższych dniach. Rosyjska konkurencja drzewna, która szczególnie silnie wystąpiła na rynku angielskim, oraz w pewnej mierze na rynku niemieckim występuje obecnie również na rynku holenderskim, który miał ostatnio zwłaszcza dla Polski duże znaczenie.

RUMUNJA WYPOWIADA TRAKTATY HANDLOWE. Rumuńskie ministerstwo handlu komunikuje, iż w dniu 1 grudnia br. zostaną wypowiedziane wszystkie traktaty handlowe na termin 1 marca 1930 r. W dniu 1 marca r. p. wchodzi w życie nowa taryfa celna, na podstawie której będą zawierane nowe traktaty handlowe.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Pytania i odpowiedzi“ (ceny zniżone)).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Artyści“.
Środa: „Artyści“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).
CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ Harry Peel).
NOWOŚCI: „Miasto miłości“ (Ivan Petrowicz).
SZTUKA: „Nina Petrowna“ (Brygida Helm).
UCIECHA: „Więzeń wyspy św. Heleny“.
WARSZAWA: „Ostatni pocałunek“
WANDA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

76 (Ciąg dalszy.).

Gdy Buchholz tak leżał na łóżku i marzył, cicho się otworzyły drzwi, ktoś się wśliznął bezszelestnie jak złodziej. Buchholz patrzy się i oczom swym nie wierzy. Zdaje mu się, że śni A może to wizja?

Dwojra stoi we drzwiach. Weszła w swym małym kapelusiku, płaszczyku ze żółtym, na pół wytartym lisem, a w ręku coś trzyma. Czy to torba? Czy pakunek?

Buchholz nie rusza się z miejsca. Ma wrażenie, że jeszcze śni. Na jej kapelusiku śnieg, jej żółty lisi kołnierz i jej kędzierzawe włosy przylepiły się do twarzy. „Musi na polu padać śnieg“ — myśli Buchholz, nie ruszając się z łóżka.

Ona otrzepuje ze siebie śnieg, stawia walizkę na podłogę przy drzwiach, przystępuje bliżej do niego i uśmiechając się swym smutnym uśmiechem odzywa się do niego:

„Chaskielu, czemu leżysz w łóżku?“

Jak strzała wyskoczył Buchholz z łóżka.

„Dwojro?“

„Tak“ — przytakuje głową — „przyszłam, by z tobą razem zamieszkać

Buchholz nie może rozumieć, co się tu dzieje, nie wierzy swym własnym oczom. Stoi z otwartemi ustami.

„Dwojro!“

„Wszak tego sobie życzyłeś“ — uśmiecha się do niego, a oczy jej płaczą

Buchholz milczy i nie wie, co ma począć. Podnosi walizkę i ogląda ją ze wszystkich stron.

„Co to za ładna walizka!“

„Przywiozłam ją jeszcze z dawnej ojczyzny“ — odpowiada.

„Zdaje mi się, jakbym ją oddawna znał“ — Buchholz jak dziecko cieszy się walizką.

„Och, jak u ciebie wygląda“ — odpowiada Dwojra i zaczyna sprzątać pokój.

„Mój dziadek miał taką walizkę, dalibóg!“ — Buchholz wciąż bawi się walizką.

Później siedzą już oboje przy zapalonym piecyku. Skąd Buchholz wydostał pieniądze, by kupić węgle — jeden Bóg raczy wiedzieć. Pracownia jest niedopoznania, tak czysto jest w niej. Czuje się lekką, kobiecą rękę, na pozór nic się nie zmieniło, a jednak wszystko inaczej wygląda: podłoga zamieciona, posągi „Samson“, „Adam“ i inne odsunięte w kąt, stół, który był dotychczas kaleką bez nogi, odzyskał jakimś cudem swą nogę i stoi w środku pokoju; wszystko na swojem miejscu, książki uporządkowane, a nieczysta bielizna zniknęła z ludzkich oczu.

Siedzieli więc oboje przy zapalonym piecyku, obok którego leżały węgle we worku, a Buchholz znowu wynurzał się przed nią ze swych planów. Możnaby nawet powiedzieć, że Buchholz miał teraz całkiem inne plany. Po pierwsze — ma pieniądze. Przypomniał sobie, że Moszkowicz zaproponował mu interes ze żydowskim księgarzem z Downtown, który chciał kupić jego „Samsona“, by go odlać w niezliczonych ilościach pomniejszonych, drobnych figurek. Sprzedawać się je będzie dolara za sztukę, a Buchholz ma otrzymywać dziesięć procent zysku.

„Jutro pójdę do Moszkowicza, który mnie zaprowadzi do tego mecenasa. Umowę z nim zawrę. W Ameryce żyje trzy miljony żydów, a więc sprzeda się trzy miljony „Samsonów“. Dziesięć procent z trzech miljonów ileż to właściwie wynosi? Pieniądze wystarczą do ukończenia „Matki“ — oby tylko mu się udała. No, a jak „Matka“ z tym swoim śmiejącym się brzuszkiem mi się uda...

Wiem, że te swoje dzieła wymuszam na sobie gwałtem — że je znieważam takiemi słowy. Uśmiercam je, jak młode, dopiero co na świat przyszłe dzieci, zanim jeszcze ujrzały światło dzienne.

Wszak wiesz, że jestem synem rzeźnika. Ojciec mój był rzeźnikiem, a ja też “ przerwał sobie nagle i popatrzył się Dwojrze w oczy.

„No, a co z tego wynika?“ — spytała się Dwojra.

„Że żyją we mnie złe i okrutne instynkty, nie jestem zdolny do cichego, delikatnego, subtelnego, milczącego uczucia. Tworzyć tylko mogę wielkie, silne, nie ociosane potwory — tak Freier raz o mnie powiedział — ponieważ sam jestem taki. Ale czegoś szlachetnego, uduchowionego, nigdy nie stworzę. Czy ty także jesteś tego samego zdania co Freier?“

Popatrzyła się na niego swemi wielkimi oczyma w których zawarte było całe jej współczucie, a następnie ręką dotknęła się jego surduta i odezwała się uśmiechając się przytem smutno przez łzy:

„Czemu mnie to mówisz Chasklu?“ (C.d.n.)

List z Tarnowa

Posiedzenie Rady kahalnej. — Z Rady miejskiej. — Zjazd okręgowy org. Hanoar Haiwri. — Humorystyczny odczyt p. dra Drobnera.

Bardzo ciekawa dyskusja rozwinęła się na ostatniem posiedzeniu Rady kahalnej na temat kompetencji Rady i Zarządu. Polemika bardzo delikatna i trudna, bo do tej chwili niema zupełnie regulaminu, któryby w sposób jasny i dokładny określał wzajemny stosunek tych dwóch ciał. Dyskusja bardzo obszerna, trwająca pełne 4 godziny, miejscami dosyć burzliwa powstała z okazji przemówienia p. dra Ehrenfreunda, który zawiadomił Radę, iż Zarząd uchwalił pokrycie deficytu w kwocie 74.000 przez rozszerzenie koła płatników i znaczne podwyższenie podatku domestykalnego, przyczem komisja szacunkowa wybrana przez Zarząd wypracowała już szczegółowy projekt opodatkowania wszystkich płatników. Wkońcu prosił dr. Ehrenfreund o przyjęcie wszystkich wniosków przedłożonych przez Zarząd. Pp. Majer Loew i dr. Klein wystąpili w obronie Rady uważając, iż sprawę tak zasadniczej wagi, jak podwyższenie podatków, winna załatwić Rada, a nie Zarząd, domagając się równocześnie wyboru nowej komisji, mającej skontrolować uskutecznione już wymiary. I na tem tle właśnie doszło do tak obszernej dyskusji, którą załagodził tow. dr. Spann przez poparcie słusznych zresztą żądań Rady. Również tow. Neiger wyraził zdziwienie z powodu stanowiska zajętego przez p. dra Ehrenfreunda i stanął w obronie autorytetu Rady, której przysługuje chyba prawo kontrolowania czynności Zarządu. W rezultacie wybrano komisję mającą zająć się kontrolą wymiarów podatkowych i komisję regulaminową, w skład której weszli pp. Neiger, dr. Muetz i dr. Klein celem opracowania dokładnego regulaminu ustalającego czynności obu ciał. Na szczególną uwagę zasługują przemówienia tow. dra Spanna i W. Goetzlera, w których uzasadnili taktykę sjonistów, dążących do rozszerzenia agend kahału, stającego się powoli osią życia społecznego żydostwa. Zwiększone wydatki wymagają też powiększenia dochodów. Czynimy to przez podwyższenie podatku domestykalnego mającego z czasem w zupełności zastąpić dochody z „krupki", będącemi zabytkiem minionej przeszłości, na które w kahałach nowoczesnych niema więcej miejsca.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej stało pod znakiem przeszło godzinnej dyskusji wywołanej wnioskiem p. radcy Manaczyńskiego, domagającego się, aby wnioski i interpelacje stanowiące zawsze pierwszy punkt porządku dziennego przełożyć odtąd na koniec posiedzenia. Przeciwko wnioskowi p. radcy Manaczyńskiego wystąpił cały szereg radnych, a w szczególności tow. dr. Schenkel wykazując, iż przez przesunięcie wniosków i interpelacyj na koniec porządku dziennego odbiera się radnym możność swobodnego wypowiedzenia się. W głosowaniu wniosek p. radcy Manaczyńskiego nie uzyskał większości, a ostateczne załatwienie tej sprawy nastąpi przy dyskusji nad projektem regulaminu, który obecnie opracowuje komisja statutowa. Następnie burmistrz odpowiedział na interpelacje radnych, poczem zatwierdzono wniosek na wydzierżawienie plant od ks. Sanguszki. Natomiast odrzucono wniosek Magistratu o podwyższenie opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunków. Rada wyszła bowiem z słusznego założenia, iż szynkarze nie są nawet w stanie opłacać patentów w dotychczasowej wysokości, gdyż w ogromnej swej większości są ludźmi niezamożnymi. Wreszcie wybrano komisję budżetową, w skład której weszli z ramienia sjonistów tow. dr. Goldberg, dr. Menderer i A. Spielman.

Z końcem ubiegłego miesiąca odbył się zjazd okręgowy organizacji Hanoar Haiwri, na którym było reprezentowanych 6 gniazd, a mianowicie Tarnów, Bochnia, Muszyna, Grybów, Brzesko i Wiśnicz. Zjazd otworzył kierownik miejscowego gniazda tow. J. Bienenstock, omawiając olbrzymi rozwój tej organizacji i jej znaczenie w ruchu sjonistycznym, poczem odczytał depeszę powitalną Egzekutywy Organizacji Sjońskiej. W serdecznych słowach przywitali zjazd tow. J. Neiger (Komitet lokalny Organizacji Sjońskiej), dr. S. Spann (Komitet opieki nad org. Hanoar Haiwri), H. Spielman (Liga Młodzieży Sjonistycznej) i Unger (Tarbut). Następnie przystąpiono do sprawozdań z pracy wychowawczej w poszczególnych gniazdach, nad którą otworzyła się dyskusja stojąca na nader wysokim poziomie. Na wysokiej wyżynie stały również referaty n. t.: „Obecna sytuacja w sjoniźmie", „Nasz palestynocentryzm" i „Nasza praca wychowawcza" wygłoszone przez delegatów zjazdu. Po całodziennych obradach zjazd zamknięto. Zjazd przyczyni się niewątpliwie do wzmożonej pracy tak w Tarnowie jak i w okręgu do dalszego rozwoju tej sympatycznej organizacji młodzieży.

P. dr. Bolesław Drobner wygłosił staraniem PPS odczyt n. t.: „Walka o postęp w wiedzy". Referent wykazał niesłychaną wprost ignorancję i nieuctwo któregośmy się doprawdy po nim nie spodziewali. Trudno w szczupłych ramach korespondencji omówić choćby pobieżnie treść referatu. Z dziką furją zaatakował dr. Drobner religję żydowską — dodajmy nawiasem, iż religję chrześcijańską uszanował bardziej, aniżeliby to mógł uczynić najbardziej wierzący chrześcijanin. W swych wywodach ciągle kpił z Żydów, którzy wieszają obrazy „cadyka" Mojżesza (a to ci fantazja!) odnosząc się do nich z przesadną czcią. Inne argumenty przeciwko religji żydowskiej były niemniej ciekawe. I tak np. nie wolno Żydom jeść szynki, muszą sobie po pewnych czynnościach (mniejsza o to jakich) ręce myć, a obrzezanie jest przesądem barbarzyńskim, bo według rozumowania mowcy, gdyby obrzezanie nie było barbarzyństwem, rytuał ten byłby się niewątpliwie już dawno przyjął u chrześcijan. Oto głębokie ujęcie problemu religijnego! Żydzi wierzą, że świat istnieje 5600 i coś lat — dokładnej daty sobie p. referent nie przypomina — i wielbią cadyka Mojżesza, na którego skinienie morze się rozstąpiło itd. itd. Kończąc podniósł p. dr. Drobner iż wielcy kapitaliści i ziemianie nie dopuszczają do kultury robotników, by im odebrać największą radość życiową, jaką daje wiedza i kultura. Mamy wrażenie, że ziemianie nie dopuścili również p. dra Drobnera do tej największej radości życiowej, bo w przeciwnym razie nie przyjechałby do Tarnowa z takim stekiem bredni, któremi tumani się i ogłupia klasę pracującą.

Bł. p.

IGNACY MASCHLER

b. radny m. Tarnowa

zmarł po długiej a ciężkiej chorobie przeżywszy lat 56

Pogrzeb odbył się w Tarnowie, dnia 2 grudnia 1929 o czem zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Zasługi i odkrycia naukowe prof. Mościckiego,

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Mowa dziekana Sorbony Paryskiej, Prof. M. Ch. Maurain'a, wygłoszona z racji udzielenia Prof. I. Mościckiemu dyplomu doktora honoris causa.

Uniwersytet paryski w uznaniu wielkich zasług naukowych nadał p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, prof. Ignacemu Mościckiemu, dyplom doktora honoris causa. Na uroczystem posiedzeniu w wielkiej auli Sorbony w dniu 9 listopada br., w obecności świetnego grona uczonych, przedstawicieli świata dyplomatycznego, rządu, prasy, wygłosił w imieniu Senatu uniwersyteckiego prof. dziekan Sorbony, dr. M. Ch. Maurain, mowę, w której zobrazował i podkreślił zasługi i odkrycia naukowe prof. Mościckiego. Prof. Maurain mówił:

„Prof. Mościcki, piastujący dziś najwyższy urząd w swej ojczyźnie, jest zarazem uczonym, wynalazcą i inżynierem. Głównym problematem jego prac i życia była kwestja fabrykacji syntetycznego azotu. Prace swe rozpoczął w Szwajcarji. Tam w toku swych badań dokonał doniosłego odkrycia w dziedzinie budowy kondensatorów elektrycznych o wysokiem napięciu. Kondensatory prof. Mościckiego przyjęły się natychmiast zagranicą i zostały wprowadzone niemal wszędzie.

Profesor Mościcki zbadał i rozwiązał w sposób tak wyczerpujący trudne zagadnienia w dziedzinie fabrykacji kwasu siarczanego, iż umożliwił zastosowanie praktyczne metody elektrochemicznej.

W r. 1912 prof. Mościcki objął katedrę elektrochemji we Lwowie. Obok wykładów kontynuował swe badania i prace laboratoryjne. Po wojnie działalność i inicjatywa prof. Mościckiego odegrały pierwszorzędną rolę w rozwoju i udoskonaleniu przemysłu w Polsce. Zakłady w Chorzowie i Jaworznie Jemu zawdzięczają swój rozwój.

Doniosłość usług, oddanych nauce i przemysłowi zapewniły prof. Mościckiemu rozgłos i uznanie powszechne. To też wydział nauk ścisłych Uniwersytetu paryskiego w przekonaniu, iż Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjmie wyraz uznania dla Jego zasług, jako uczonego, przedstawił go Senatowi jako kandydata do tytułu doktora Sorbony honoris causa".

— **P. WACŁAW KONDERSKI**, zastępca naczelnego dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego wygłosi dziś dnia 3 bm. o godz. 6 pop. w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.) na zebraniu Towarzystwa Ekonomicznego odczyt pt. „Obecne położenie światowych rynków pieniężnych". Oświetlenie tego tematu nabiera szczególnej aktualności, wobec uznanej powszechnie zależności naszego życia gospodarczego od dopływu kapitału zagranicznego oraz wobec niedawnych gwałtownych fluktuacyj na najważniejszych rynkach pieniężnych. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 21

Grudzień
3
Wtorek
1 Kislew 5690

Zachód słońca 15 m. 29

Akcja na Keren Hajesod w Krakowie w pełnym toku

Zainicjowana przez naszego czcigodnego Gościa z Jerozolimy, p. L. Jaffego tegoroczna akcja na rzecz Keren Hajesod, znajduje się w pełnym toku. P. Jafie odbywa codziennie po kilka konferencyj i posiedzeń, przyczem komitet Keren Hajesodu, złożony z sjonistów i niesjonistów, rozwija ze swej strony energiczną działalność. Z przyjemnością można stwierdzić, że deklaracje na Keren Hajesod napływają bardzo licznie. Obywatele żydowscy powiększają swe dawne deklaracje, a nadto napływają deklaracje od nowych płatników. Obecnie zależy dalsze powodzenie i pomyślne zakończenie kampanji jedynie tylko od ilości par zbierających deklaracje. W tym kierunku nawołuje Komitet Keren Hajesod do dalszej ochotnej i wzmożonej współpracy. Należy też skonstatować, że współpraca sjonistów z niesjonistami, poraz pierwszy praktycznie wcielona w życie, daje najlepsze rezultaty i wykazuje pełną harmonję.

Sprawozdanie z sobotniego przyjęcia na cześć p. L. Jaffego, które wypadło nader pięknie i imponująco, zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach szkoły hebrajskiej w Krakowie

W ubiegłą niedzielę odbyła się w szkole hebrajskiej w Krakowie uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach szkoły hebrajskiej. W sali gimnastycznej szkoły zebrali się członkowie zarządu Tow. żyd. szkoły ludowej i średniej, komitetu rodzicielskiego i grono nauczycielskie. Zebranych powitał prezes zarządu *Dr. Hilfstein* w języku hebrajskim podnosząc zasługi pierwszych założycieli tej szkoły. Następnie *pos. Dr. Thon* w krótkiem, pięknem przemówieniu hebrajskiem daje wyraz radości z powodu udziału w uroczystości położenia kamienia węgielnego. Uważa tę uroczystość za dobry znak dla naszej przyszłości. Słowo: „budujemy" zawiera głęboką treść, jest przywilejem naszego pokolenia i wskaźnikiem roli, jaką spełniamy. Kiedy Palestyna przeżywała dni grozy, podnieśli nasi wrogowie krzyk, że cała nasza budowa runęła. A oto znowu budujemy, albowiem budowanie to hasło naszego życia, to jego treść. Mowca przypomina początki szkoły hebrajskiej. W małych, niskich salach, gdzie nie było niemal czem oddychać, odbywała się nauka. Szkoła rozwijała się i niezapomniany błp. Salomon Leser rozpoczął budować i rozszerzać gmach szkolny. Kiedy i ten gmach okazał się za szczupły, przyszedł nasz Chaim Hilfstein, zabrał się do pracy i swoją energją i poświęceniem buduje nam nowy gmach szkolny. Dzięki tym naszym „banim bonim" rozwinęła się szkoła hebrajska. Mowca życzy zarządowi, by jak najprędzej zdołał urzeczywistnić swe marzenia i plany i stworzyć wzorową uczelnię.

Po przemówieniu pos. Dra Thona odbyło się podpisanie dokumentu erekcyjnego przez wszystkich zebranych, poczem zebrani udali się na budowę, gdzie dokument erekcyjny wmurowano w jedną ze ścian budującego się gmachu. Pierwszą cegłę wmurował pos. Dr. Thon.

Gmach buduje się wedle planów nagrodzonych na konkursie a wykonanych przez inż. B. Zimmermanna i arch. Düntucha. Budową kierują inż. S. Wechsner i inż. B. Zimmermann.

— **POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA** odbędzie się we czwartek, dnia 5 bm. o godz. 6-tej wieczorem. Na porządku znajdują się m. in. następujące ważniejsze sprawy: zmiana regulaminu o porządku domowym w kierunku nadania Magistratowi prawa zwolnienia właścicieli realności od obowiązku utrzymywania stałego stróża domu. Wniosek przewiduje zezwolenie na pełnienie czynności stróża innej osobie lub na pełnienie tych czynności przez jednego stróża w kilku sąsiednich domach. Dalsze punkty porządku dziennego obejmują: zmianę rozporządzenia o portalach i szyldach, wywłaszczenie gruntów na cele uregulowania ul. Wygoda i ul. Zabłocie, otwarcie ulicy poprzecznej między ul. Skawińską a ul. Piekarską na Kazimierzu, przedłużenie ul. Krasickiego i Kalwaryjskiej w Podgórzu, zniesienie kanałów podwórzowych w Śródmieściu, zmianę planu zabudowania gruntów pofortyfikacyjnych przed parkiem dra Jordana, kredyty dodatkowe na robociznę w ogrodach miejskich, zmianę przepisów wodociągowych itd.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO.** Kurs literatury hebrajskiej w języku hebrajskim, prowadzony przez lektora Uniw. Jag. p. dra aKtza, rozpoczyna się we środę 4 bm. o godz. 3'30 Rynek 29. Wpisy przyjmuje się od 3—5 tamże. Opłata 5 zł miesięcznie.

— **WYSTAWA SZKOŁY ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY"**. Onegdaj odbyło się otwarcie wystawy rządowo upoważnionej szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy", z której korzysta obecnie 150 dziewcząt, kształcąc się w krawieczyźnie, hafciarstwie, szyciu bielizny i gospodarstwie domowem. W otwarciu wzięli udział Kurator Krakowskiego Okręgu Szkolnego p. dr. Kupczyński z żoną, prezydent zarządu gminy żydowskiej dr. Landau, naczelnik Wydziału szkół zawodowych p. Misky i inni. Zwiedzający wyrażali się bardzo pochlebnie o kierownictwie i wynikach nauki w tej szkole, wyrażając uznanie zasłużonej dyrektorce i wiceprezesowej Wydziału p. Henrykowej Fraenklowej, która z poświęceniem pracuje około rozwoju tej szkoły. Wydział „Ogniska" zamierza przystąpić obecnie do budowy gmachu dla celów szkoły zawodowej.

— **POD ADRESEM WŁADZ WOJSKOWYCH.** W rocznicę powstania listopadowego, odbyła się w sali Domu Żołnierza Polskiego uroczysta akademja, na którą przybyły liczne rzesze żołnierzy garnizonu krakowskiego. Bogaty program akademji przewidywał m. in. sztuczkę, osnutą na tle wojny polsko- bolszewickiej, w której to sztuce występuje jako jedna z głównych postaci Żyd Jankiel, przedstawiony w jaskrawych barwach jako agent bolszewicki, działający na szkodę państwa polskiego. Tendencja sztuki jest wybitnie antysemicka. Sztuka, którą zaprezentowano żołnierzom, nietylko nie ma nic wspólnego z powstaniem listopadowem, ale w dodatku sieje nienawiść, a nie leży chyba w interesie armji podburzanie żołnierza przeciwko pewnym grupom ludności. Nie wątpimy, że odpowiednie władze wojskowe wglądną w sprawę i ewentualnie usuną z repertuaru teatru żołnierskiego ową niefortunną sztuczkę.

— **HOJNY DAR.** Bracia Brenner, Krakowianie, zamieszkali w Paryżu przesłali na ręce prezydenta zarządu krakowskiej gminy żydowskiej dra Landaua 750 dolarów, przeznaczając po 250 dolarów na szpital żydowski, Zakład Starców i Zakład Sierot.

— **ZBIÓRKI NA CELE PUBLICZNE W KRAKOWIE.** Ciężkie położenie instytucyj opieki społecznej w Krakowie zniewala Magistrat jako władzę administracji ogólnej do zarezerwowania dla nich wyłącznie miejscowej ofiarności publicznej. Wobec tego instytucje zamiejscowe winny się wstrzymać z wysyłaniem kwestarzy do Krakowa, gdyż zezwolenia na zbiórkę w obrębie m. Krakowa nie będą im udzielane.

— **Z TARGU MIĘSNEGO.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 175, wołów 141, krów 144, jałówek 126, cieląt 402, nierogacizny 876. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1804 sztuk, na konsumcję innych gmin 56 sztuk. Spęd był średni, popyt ożywiony. eCny wszystkich gatunków utrzymały się na poziomie ubiegłego tygodnia. Nie sprzedano 10 sztuk bydła.

— **SAMOBÓJSTWO NA TLE ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.** Dnia 30 ub. m. znaleziono w lesie na terenie Buszyn pow. Tarnów zwłoki powieszonego na drzewie mężczyzny w stanie częściowego rozkładu. Dochodzenia wykazały, że powieszony nazywa się Henryk Król (lat 27), pochodził z Tuchowa pow. Tarnów i że dnia 29 ub. m. wydalił się z domu, a samobójstwo popełnił na tle zawiedzionej miłości.

— **ŚMIERTELNY WYPADEK PALACZA KOLEJOWEGO.** Dnia 1 bm. o godz. 6-tej na stacji kolejowej w Szczakowej w czasie łączenia wagonów palacz Jan Gałat (lat 33) z Kłaja, wskutek nieostrożnego wychylenia się z parowozu uderzył głową o stojący na sąsiednim torze przy kresowniku wagon i doznał ciężkich obrażeń głowy tak, że w parę chwil później zmarł.

— **ZDERZENIE NA DWORCU TOWAROWYM.** W niedzielę o godz. 15'55 zderzył się na dworcu towarowym pociąg towarowy Nr. 479 w miejscu krzyżowania się torów z przetaczanemi 4-ma próżnemi wozami, wskutek czego wszystkie cztery próżne wozy wyskoczyły ze szyn. Wypadku w ludziach nie było. Ruch na obu torach został chwilowo wstrzymany. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą władze kolejowe.

— **AUTODOROŻKA WJEŻDŻA NA CHODNIK I RANI DWOJE OSÓB.** Wczoraj w południe ul. Brodzińskiego w Podgórzu była widownią fatalnego wypadku. Jakaś dorożka samochodowa wjechała z całym impetem na chodnik, przez który przechodzili właśnie 15-letni Jan Schönbach praktykant sklepowy i 40-letni Piotr Fraś, robotnik. Wskutek najechania Schönbach doznał głębokiej rany ciętej na czole oraz obrażeń na całem ciele i wstrząsu mózgu, zaś Fraś odniósł pokaleczenia na głowie i twarzy. Obu przewieziono karetką pogotowia do szpitala chirurgicznego. Stan Schönbacha jest ciężki. Szofer, który był sprawcą tragicznego wypadku, momentalnie odjechał, tak że nawet nie zdołano ustalić numeru samochodu.

— **NAJECHANA DOROŻKA.** W niedzielę w godzinach wieczornych najechał na ul. Lubicz szofer autodorożki Stanisław Kwaśniewski na dorożkę konną, powożoną przez woźnicę Szypulskiego, wskutek czego woźnica spadł z kozła na jezdnię, przyczem wypadła również z dorożki pasażerka Sain Johszenhous Olga zam. przy ul. Kurkowej 3. Oboje doznali lekkich potłuczeń.

— **WŁAMANIA KOLEJOWE MNOŻĄ SIĘ.** Onegdajszej nocy między godz. 3 a 4-tą skradli niewyśledzeni dotychczas sprawcy z pociągu towarowego Nr. 881 na przestrzeni Kraków—Wieliczka przez urwanie plomb wagonu 2 paczki herbaty, nadanej w Krakowie do Wieliczki o łącznej wadze 100 kg. brutto, wartości 2000. zł

— **ZAMIAST 2 ZŁ — DAŁA 120 ZŁ.** Teofila Gil służąca, zam. przy ul. Mikołajskiej 1 zgłosiła, że dnia 30 ub. m. około godz. 15 zaoferował jej na ul. św. Krzyża nieznany osobnik kupno złotego łańcuszka za kwotę 120 zł, który to łańcuszek ona kupiła. Jak się następnie okazało, łańcuszek ten przedstawia wartość zaledwie 2 zł.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Kadulski Stanisław drukarz zam. przy ul. Pijarskiej 5 zgłosił do policji, że dnia 1 bm. między godz. 17 a 19-tą dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł biżuterję wartości około 4000 zł. — Wergesslich Salomea, zam. przy ul. Topolowej 4, zgłosiła, że dnia 1 bm. około godz. 15-tej skradziono na szkodę jej syna Stefana z niezamkniętego przedpokoju futro wartości 900 zł. — Mańkowski Jerzy, szlifierz, zam. przy ul. Zamojskiego 45 zgłosił, że dnia 1 bm. w restauracji Duttenfassa przy ul. Mostowej w czasie drzemki skradziono mu z kieszeni płaszcza kwotę 45 zł. — Reider Henryk zam. przy ul. Piekarskiej 11 zgłosił, że dnia 30 ub. m. skradziono mu na pl. Wolnica w czasie pokazu z małpami z kieszeni płaszcza kwotę 45 zł.

ZMARLI:

Samuel Hirsch Grün (z Wodzisławia) l. 52, Salomea Eidner l. 86, Bernard Glücksmann l. 78.

— **W NIEDZIELĘ DNIA 8 GRUDNIA** br. odbędzie się w sali Bolońskiego Rynek 36 koncert śpiewaka operowego tenora p. Jacques'a Kronelli i pianisty p. Wilhelma Mantla. 1383g

— **TOWARZYSTWO WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA** pl. Szczepański l. 2 komunikuje: Zwraca się uwagę właścicieli realności, że tylko te druki regulaminu porządku domowego są ważne i odpowiadają wymogom rozporządzenia Magistratu, które są zaopatrzone pieczęcią Magistratu i podpisem naczelnika Wydziału. Jedynie biura Towarzystw Właścicieli Realności wydają powyższe ważne regulaminy.

— **TRZECI Z CYKLU PUBLICZNYCH I BEZPŁATNYCH ODCZYTÓW**, urządzanych staraniem „Alliance Française" odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 6 wiecz. w sali IV. Gimnazjum, Krupnicza 2, I-sze piętro. Tematem jego będzie: **Le reve et l'imagination dans la litterature contemporaine"**. Prelegent: **Prof. Jan Moreau-Reibel.**

— **P. POUL FENNEBERG** lektor języków skandynawskich U. J. wygłosi w środę dnia 4 bm. o godz. 8 wiecz. (sala Nr. 66 Coll. Novi) odczyt w języku niemieckim p. t. Prądy w nowszej literaturze duńskiej. Lektor Fenneberg jest gorącym przyjacielem Polski, znana nam jest jego działalność propagandowa na rzecz Polski w krajach skandynawskich. Niewątpliwie sympatyczna postać prelegenta, oraz ciekawy temat odczytu ściągną liczne rzesze publiczności. Wstęp zł 1.50, akademicki 80 groszy.

Wrażenia z podróży do Rosji

(Korespondencja własna)

II.

Ryga, w listopadzie

Kwestja mieszkaniowa w Moskwie jest jedną z największych bolączek ludności. W większości mieszkań każdy pokój zajmuje cała rodzina: kuchnia jest wspólna i kilka gospodyń stoi jednocześnie, gotując obiady na primusach. Jedni mieszkają w pokojach przechodnich, inni znowu przechodzą do siebie przez cudze pokoje. Umieszcza się w jednem mieszkaniu ludzi rozmaitych sfer, o różnej kulturze i przyzwyczajeniach. Z początku przeżywa no istne piekło, lecz z czasem ludzie, widząc, że niema innego wyjścia, znaleźli modus vivendi. Człowiek, przyzwyczajony do warunków europejskich, podziwiać musi stosunkowo zgodne pożycie tych najróżnorodniejszych elementów. Moskwa nawet zabudowuje się, powstają gmachy w śródmieściu i całe dzielnice na krańcach miasta, lecz wszystko to jest kroplą w morzu wobec tego, że ludność wzrosła przeszło dwukrotnie w stosunku do przedwojennej, a w latach głodu zniszczono na opał wiele domów drewnianych.

W Petersburgu (obecnie Leningrad) sprawa mieszkaniowa stoi o wiele lepiej, gdyż ludność znacznie się zmniejszyła po przeniesieniu stolicy do Moskwy. W innych dużych miastach też jest bardzo źle, gdyż po wojnie nie było zupełnie ruchu budowlanego, tymczasem ludność wzrastała normalnie. Mieszkania prywatne są budowane przez kooperatywy. Rząd udziela długoterminowego kredytu związkom urzędniczym i robotniczym. Koszta budowy jednej izby oblicza się na 4,000 rubli (prawie 20 tysięcy zł.), z czego 20 procent (a więc sporą sumę) płaci się przy wprowadzeniu, resztę w postaci komornego.

O wiele większą plagą niż prywacje materjalne, są represje polityczne, skierowane przedewszystkiem przeciwko osobom, posądzonym o stosunki z emigracją monarchistyczną. Emigracja dużo pisze i mówi o swych wpływach i istnieniu wielkich organizacyj monarchistycznych w Rosji. Od czasu do czasu wysyła swych emisarjuszy do Rosji i fala teroru zwiększa się za każdym razem, gdy taki emisarjusz zostanie przyłapany. Aresztują wtedy ludzi, którzy mają z nim jakąkolwiek styczność. Zdarza się, że agenci emigracji są jednocześnie ajentami G. P. U. i sami oddają w ręce władzy tych, z którymi nawiązują stosunki.

Był okres, gdy bolszewicy walczyli zajadle z socjalistami, których uważali za najniebezpieczniejszych przeciwników. Obecnie socjaliści nie mają żadnych wpływów wśród mas. Ideowo stracili grunt pod nogami, gdyż bolszewicy urzeczywistnili ich postulaty w formie najkrańcowszej; zaś organizacje są rozbite przez aresztu i zesłania.

Drugą kategorją prześladowanych są t. zw. „szkodnicy“ („wrjeditieli“). Po procesie szachtyńskim władze bolszewickie dostały manji prześladowczej. Wiedząc, że inteligencja od początku była usposobiona dla nich nieprzychylnie, dopatrują się wszędzie sabotażu. Każdy fałszywy krok kierownika, każde niepowodzenie instytucji jest uważane za skutek sabotażu. W wyniku tego kierownicy — głównie inżynierowie — podlegają surowym karom administracyjnym. Dobrych specjalistów jednak wykorzystują w ten sposób, że posyłają ich na robotę do oddalonych miejscowości, przeważnie na Syberję do kopalń złota, platyny itd. — Prześladowaniom podlega też opozycja lewicowa i prawicowa partji komunistycznej.

Surowo karany jest handel nielegalny z punktu widzenia praw sowieckich. Prawa są wprost drakońskie. Prawie niema stopniowania przestępstw. Za drobne według naszych pojęć przewinienie jest najwyższy wymiar kary. A więc, sprzedaż rzeczy, przywiezionych z zagranicy i nieoclonych, otrzymanie z zagranicy pieniędzy w walucie rosyjskiej przez biuro pośrednictwa, przywóz z zagranicy waluty rosyjskiej — wszystko to jest karane więzieniem długoterminowem, zesłaniem do oddalonych miejscowości, słowem tem, co łamie życie człowiekowi i jego bliskim.

Rosja jest jedynem państwem, które nie pozwala wwozić własnej waluty; czyni to dlatego, że czerwoniec zagranicą jest zdeprecjonowany, zaś wewnątrz kraju władze utrzymują sztucznie wysoki kurs jego, płacąc 1.95 rubla za dolara, zaś zmiana walut zagranicznych u osób prywatnych jest surowo karana.

Dr. J. G.

Jaracz jako recytator

Znamy i cenimy, co więcej: kochamy i podziwiamy wspaniały talent Jaracza, jako aktora o niezwykłej wprost intuicji i prawdzie artyzmu, tembardziej więc ciekawi byliśmy, jak rasowy ten aktor recytuje. Niezawsze bowiem kunszt aktorski idzie w parze z kunsztem recytacyjnym nietylko dlatego, że to w pewnej mierze sztuka odrębna, swoista, ale i z tego powodu, że aktorom za ciasno nieraz bywa w krainie recytacyj, w której nie znajdują dostatecznego pola wyżycia się aktorskiej pasji, instynktu teatralnej metamorfozy i transformacji.

Otóż Stefan Jaracz jest także świetnym i do głębi poruszającym recytatorem. W tekst czytanych rzeczy (a czytał przedewszystkiem szereg rozdziałów z Bandrowskiego „Miasto mojej matki“) wnika Jaracz z taką subtelnością i takiem mistrzostwem zarazem, czytane słowo odtwarza z taką naturalnością i swobodą, a jednak taką doskonałością i siłą, że nie będzie wielką przesadą, jeśli powiemy: ze wszystkich polskich recytatorów, jakich w Krakowie w ostatnich latach słyszeliśmy, Jaracz najbardziej przypadł nam do serca. Jego prostota, a zarazem co najbardziej wyrafinowany artyzm posługujący się odcieniami od najspokojniejszego do najpotężniejszego, od najbardziej epicznego do najbardziej lirycznego i tragicznego akcentu, muszą nietylko szturmem zdobyć każdego słuchacza, ale „łamią“ go wprost i miejscami: naturalnością niemal — przerażają.

Jak gra Jaracza na scenie! Jeśli dodamy do tego fakt, że świetny artysta nie zawahał się z całą świadomością i siłą odpowiednio podkreślić miejsc w prozie Bandrowskiego, odnoszących się do stosunku uczniów polskich do żydowskich, wogóle do krzywdy w szkole, zobaczymy, że recytacja p. Jaracza nabrała jeszcze innego znaczenia w murach Uniwersytetu, który był niedawno widownią przykrych awantur.

* * *

Ludzi było dużo, aż za dużo; zalegali korytarze, uniemożliwiali należyte skupienie i pełne smakowania wysłuchanie recytacyj. Skoro sala Kopernika okazała się za szczupła, należałoby wieczór urządzić w innej większej sali, gdzieby się pomieścili wszyscy: i snobi, którzy przyjdą po to tylko, by ujrzeć Jaracza — „w cywilu“ i ci, co naprawdę pozostają pod przemożnym urokiem arcyludzkiego uśmiechu Jaracza, pod sugestją sercem wibrującego głosu i tych cierpienia, zadumy i wyrzucenia pełnych oczu, w których odzwierciedla się dusza człowieka, dusza artysty z Bożej łaski.

(te)

„Sprawa dyktatury“

Książka pod tym tytułem „Prozes der Diktatur“) wydana po niemiecku przez Ottona Forst de Batagliа, w nakładzie Amathea (Zurych, Wiedeń, Lipsk), rozwijająca problem dyktatury w Europie, ukazała się w ostatnich dniach na półkach księgarskich.

W zbiorowem tem dziele, będącem swego rodzaju sensacją wydawniczą, biorą udział m. in.: Wilhelm Ferrero, W. Steed, E. Vandervelde, A. Maurois, Albert Einstein, Ludwik Bernhard, A. de Monzie, M. Bedel, Paweł Löbe, i inni.

W części drugiej dzieła, poświęconej poszczególnym wybitnym postaciom i aktualnym zagadnieniom, w której piszą E. Bodrero, hr. Romanones, Kurt Koehler, J. Wlasicz, znajdujemy pracę F. A. Ossendowskiego o dyktaturze proletarjatu i dłuższą rozprawę J. Kaden-Bandrowskiego o Marszałku Piłsudskim.

Ostatnią część książki wypełnia praca O. Forst de Batagli p. t. „Oblicze dyktatury“. Część ilustracyjna zawiera kilkanaście podobizn najwybitniejszych mężów Europy, w tem dwie doskonałe podobizny Marszałka Piłsudskiego.

„Sprawa dyktatury“ ma być niebawem przetłomaczona na wszystkie bardziej rozpowszechnione języki europejskie.

Sensacje niepolityczne

Jak tam na biegunie południowym?

Nowy Jork. 2. 12. (AW) Według doniesień „New York Times“, biegun południowy znajduje się w miejscu, które położone jest na wysokości 4 tys. metrów nad powierzchnią morza. Jest to wielkie płaskowzgórze, którego zbocza są bardzo urwiste. Z samolotu podczas przelotów nad szczególnie wysoko położonemi punktami musiały być wyrzucone większe ilości prowiantów celem odciążenia aparatu. Na biegunie południowym komandor Byrd poczynił szereg niezmiernie ciekawych i ważnych obserwacyj i pomiarów, które mają ogromne znaczenie naukowe.

Tajemnicza radjostacja w Budapeszcie

Budapeszt. 2. 12. (AW) Policja bez skutku poszukuje amatora-radjonadawcę, który co nocy, bezpośrednio po zakończeniu oficjalnych koncertów zaczyna swą audiencję, opowiadając anegdotki. Występy tajemniczego radjo-nadawcy cieszą się wielkiem powodzeniem i większość abonentów oczekuje z niecierpliwością końca oficjalnego programu, aby uśmiać się do woli. Władze jednak zapatrują się na „bezpłatny dodatek radjowy“ nieco inaczej tembardziej, że większość anegdotek nieznanego humorysty nie należy do najprzyzwoitszych.

Krwawa tragedja

Belgrad. 2. 12. (AW) W Niszu, dyrektor miejscowego browaru Stojadinowicz 3 strzałami z rewolweru zabił oficera artylerji lejtnanta Ujadinowicza. Gdy przechodnie odebrali zabójcy rewolwer, dobył drugiego i usiłował popełnić samobójstwo. Broń nie wypaliła. Stojadinowicz niespodziewanie wyjął z kieszeni trzeci rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia, na oczach tłumu. Podłożem tragedji były przejścia miłosne córki Stojadinowicza, którą uwiódł zabity oficer. Lejtenant nie mógł się ożenić gdyż jego liczne kochanki groziły mu śmiercią.

Obfity połów agentów prohibicyjnych

Nowy Jork. 2. 12. (AW) Agenci policji prohibicyjnej zjawili się nieoczekiwanie w restauracji irlandzkiej, sąsiadującej z gmachem dyrekcji policji w Nowym Jorku. W restauracji tej stale stołują się oficerowie i szeregowi policji mundurowej. W czasie rewizji, jaką agenci prohibicyjni bardzo skrupulatnie przeprowadzili znaleziono w tej restauracji wielkie zapasy alkoholu najrozmaitszych gatunków.

Sprawcy zuchwałego napadu w Buffalo — ujęci

Buffalo 2. 12. PAT. Policja aresztowała 9 osób, podejrzanych o udział w napadzie, które go dokonano przed dwoma tygodniami na dom, gdzie odbywało się zebranie towarzyskie. Jak wiadomo wszystkie osoby, biorące udział w tem zebraniu zostały ograbione z pieniędzy i kosztowności na ogólną sumę 400.000 dolarów.

Straszna katastrofa kolejowa

Nowy Jork. (Stan Wirginia) 2. 12. PAT. Władze kolejowe stwierdzają, że w katastrofie, która wydarzyła się tu wczoraj, 9 osób zostało zabitych, a 26 odniosło rany.

Swiadek, który „nie wie“ że były rozruchy w Palestynie

Jerozolima, 2. 12. ŻAT. Komisja śledcza przesłuchała dwóch Arabów ze wsi Lifta. Mieszkańcy Lifty byli, jak wiadomo, pierwszymi, którzy przybyli do Jerozolimy w krytyczny piątek 23. sierpnia i pierwsi brali udział w rozruchach jerozolimskich. Pierwszym świadkiem jest *Ibrahim Szikadeh z Lifta*. Zeznaje on, iż mieszkając w pobliżu jerozolimskiego boiska sportowego był świadkiem starć między footbalistami żydowskimi a arabskimi, w czasie których zabity został młodociany Abraham Mizrachji. Miało to miejsce 17. sierpnia. Świadka przesłuchuje z ramienia reprezentacji arabskiej sekretarz egzekutywy arabskiej adwokat Makanan Effendi. Świadek zeznaje dalej, iż 17. sierpnia kiedy wracał z pracy w szpitalu Rotszyld i szedł obok domu żydowskiego, w drzwiach tedo omu widział grup ęŻydów, którzy ujrzawszy go zaczęli woałć: Zabijcie go! Świadek — jak twierdzi — rozumie po hebrajsku. Uratował go pewien oficer w „okularach“ (Świadek ma na myśli oficera Leesa, który jak wiadomo zeznawał już przed komisją śledczą z ramienia egzekutywy arabskiej). Oficer ten zabrał go swojem autem i podwiózł go do jego wsi. W dalszym ciągu zeznaje świadek, iż nie opuszczał swego mieszkania przez całe dwie doby 23 i 24 sierpnia.

Sir Meriman: **Czy świadek wie o tem, że w Palestynie były rozruchy?**

Swiadek: **Nic o tem nie wiem.**

Wszyscy obecni na posiedzeniu komisji wybuchają głośnym śmiechem. Padają ironiczne uwagi o Arabie z Lifta, który nie wie, że w Palestynie były rozruchy.

Następnie przesłuchano drugiego mieszkańca tejże wioski, który również mieszkał w sąsiedztwie boiska jerozolimskiego. Żydzi — powiada on — wdarli się do jego mieszkania i zadali mu kilka cięć sztyletem. Jego żonę i dzieci uratował pewien Żyd, jego sąsiad. Gdy Żyd ów chciał uratować także świadka, pozostali Żydzi obili go. Swiadek — jak twierdzi — przez cztery dni leżał w szpitalu poczem wrócił do Lifty. Mieszkanie jego zostało obrabowane i spalone. Również i ten świadek pozostawał w domu 23 i 24 sierpnia. Na zapytanie, czy słyszał o rozruchach w kraju zmieszany świadek odpowiada, że słyszał.

Mufti jerozolimski zeznaje

Niestety — na tajnem posiedzeniu

Jerozolima. 2. 12. ŻAT. **Komisja śledcza przesłuchała w dniu dzisiejszym muftiego jerozolimskiego. Przesłuchanie odbyło się w urzędzie konsystorjalnym muzułmańskim. Na czas przesłuchania muftiego uznano posiedzenie komisji za tajne. Niedopuszczono zatem przedstawicieli prasy. Obecni byli natomiast przedstawiciele stron.**

Komisja ma jeszcze do przesłuchania kilku świadków arabskich, poczem przystąpi do przesłuchiwania świadków żydowskich, zgłoszonych przez Agencję Żydowską. Pierwsi świadkowie żydowscy składać będą zeznania przypuszczalnie już z końcem bieżącego tygodnia.

Mufti nie ustępuje

Jerozolima. 2. 12. ŻAT. W związku z doniesieniem prasy arabskiej z Bagdadu o mającej wkrótce nastąpić rezygnacji naczelnego muftie go jerozolimskiego, a to na skutek wykrycia stosunków łączących go z Moskwą, naczelny mufti Jerozolimy Hadż Amin el Husseini oświadczył, iż **nie zamierza absolutnie zrezygnować ze swego stanowiska i wszystkie pogłoski w tej sprawie są fałszywe.**

Wzmocnienie sił wojskowych w Palestynie

Londyn. 2. 12. ŻAT. Pierwszy batalion pułku „Northemptonshire regiment“ oraz oddział karabinów maszynowych **odkomenderowane zostały z Malty do Palestyny.** Na zapytanie w oficjalnych kołach londyńskich wyjaśniono, iż wysłanie nowych oddziałów wojskowych do Palestyny, **nie ma na celu powiększenia stałego garnizonu palestyńskiego, lecz tymczasowe wzmocnienie obecnych sił wojskowych w kraju**

Znowu niepokoje na wszechnicach

austrjackich

Wiedeń, 2. 12. PAT. Na wszechnicach wiedeńskich panowało dzisiaj wśród studentów wzburzenie, ponieważ członkowie Heimwehry rozrzucali przed gmachami politechniki i uniwersytetu ulotki, nawołujące studentów, by wstępowali do Heimwehry. W odpowiedzi na to socjaliści wydali odezwę, wzywającą studentów do licznego udziału w odczytach posłów socjalistycznych. Wskutek pogłoski o zaburzeniach w instytucie anatomicznym zaprowadzono tamże ścisły przymus legitymacyjny.

Insbruck. 2. 12. PAT. Między studentami katolickimi a liberalnymi w Insbrucku przyszło do poważnych starć. Studenci liberalni i katoliccy zawarli w roku ubiegłym Treuga Dei, który to układ został jednak ostatnio naruszony przez studentów, pochodzących z Rzeszy Niemieckiej. W ostatnich trzech dniach przyszło w Insbrucku do mniejszych starć między obydwoma grupami. Katoliccy studenci twierdzą, że jeden z nich został ciężko raniony i obrabowany. Dzisiaj obsadzili studenci liberalni rampę uniwersytetu i nie dopuścili studentów katolickich do wnętrza gmachu. Studenci katoliccy zebrani przed uniwersytetem przypuścili szturm do rampy, Policja zdołała walczących rozdzielić.

Zamach na b. ministra albańskiego

w Atenach

Wiedeń, 2. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten, że ubiegłej nocy nieznany sprawca oddał cztery strzały rewolwerowe do byłego albańskiego ministra sprawiedliwości Coczotassiego. Coczotassi przebywa w Atenach jako emigrant polityczny od czasu, kiedy Achmed Zogu doszedł do władzy. Zamachu dokonano na jednem z przedmieść miasta. Coczotassi odniósł tylko lekkie rany. Oświadczył on, iż jest przekonany, że zamach miał tło polityczne. Sprawca zamachu zdołał ujść. Coczotassi znajdował się w towarzystwie swego przyjaciela Klissura, zwolennika biskupa Fan Noli, który w ostatnich dniach przybył do Aten z Wiednia.

ZE SPORTU

Walne Zgromadzenie Ż. K. S. Makkabi w Krakowie

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Przedświt- Haszachar walne zgromadzenie „Makkabi“, które po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu udzieliło mu przez aklamację absolutorjum. Wybrano nowy Zarząd w składzie: Prezes (przez aklamację) Dyr. Fryd. Freund. I Wiceprezes (przez aklamację) p. Dyr. J. Billig. II Wiceprezes p. W. Perlmutter. III wiceprezes p. Dr. Kleinhändler. Sekretarz generalny: p. Dr. E. Schenker. Skarbnik: p. Dr. J. Hollender. Członkowie Zarządu: pp. Dyr. Zmigrod, D. Schreiber, Dyr. Meitlis, Ringel, Fromowicz, Malz, Mandelbaum; następnie zatwierdzono kierowników sekcyj, wybranych przez zgromadzenia sekcyjne.

Walne Zgromadzenie uczciło pamięć zmarłego błp. posła Reicha oraz wysłało telegramy kondolencyjne do wdowy po błp. pośle Reichu oraz Organizacji Sjonistycznej we Lwowie.

Walne Zgromadzenie wybrało przez aklamację członkami honorowymi p. Dra Ignacego Landaua, wiceprezydenta miasta Krakowa oraz p. Dyr. Fryderyka Freunda, prezesa klubu. Walne zgromadzenie uchwaliło wreszcie protest przeciw chuligańskim napadom arabskim w Palestynie. Dokładne sprawozdanie umieścimy w jednym z następnych numerów.

OSTATECZNY STAN TABELI LIGOWEJ przedstawia się obecnie następująco:

	Punktów	Stos. bramek
Garbarnia	32	62:43
Warta	31	50:35
Wisła	30	62:46
Legja	30	44:34
Ł. K. S.	29	41:41
Cracovia	28	60:35
Polonia	20	47:59
Warszawianka	20	36:54
Pogoń	19	43:48
Ruch	19	34:48
Turyści	19	33:53
Czarni	18	59:63
I F. C.	17	33:51

— **KOBIECA DRUŻYNA KOSZYKÓWKI W „MAKKABI“.** Sekcja Gier Sportowych ŻKS Makkabi uruchamia żeńską drużynę koszykówki, która weźmie udział już w najbliższych rozgrywkach. Zgłoszenia do drużyny przyjmuje się w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy 8 codziennie od 7—8 wieczorem.

— **ŻKS. „HAGIBOR“ — ŻRKS „SIŁA“ 0:0.** Mecz powyższych drużyn zakończył się wynikiem remisowym.

Giełda krakowska

Kraków, 2. 12. 1929. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.**

Akcje handlowe: Pharma 5.75.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 69—70.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 65, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 117.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. W małych ilościach robiono Pharmę po kursie lekko mocniejszym. Zieleniewski w większych obrotach w dalszym ciągu słabiej. Reszta efektów w zaniedbaniu. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymane przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Bank Zw. Sp. Zarobowych 78.50 i Poż. konwersyjna 49.75, ostatni papier w większych obrotach

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybanokwych nastrój dla dolara gotówkowego lekko mocniejszy. Popyt większy. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.89—8.90. czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.89—8,90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony

WARTOŚĆ JEDNEGO GRAMA CZYSTEGO ZŁOTA została ustalona przez p. ministra skarbu na miesiąc grudzień br. na **pięć złotych 92.44 grosze.**

— **KWARTET TRIESTEŃSKI.** jeden z najznakomitszych zespołów kameralnych doby współczesnej którego gra jest fenomenalnem zjawiskiem artystycznem, wystąpi w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze.

Wolne posady

PODRÓŻUJĄCY z działu spożywczego na województwo krakowskie, z zaprowadzoną klijentelą, zostanie przyjęty za stałą gażą. Zgłoszenia pod „Gaża“ do Admin. „Now. Dziennika“. 3232x

RUTYNOWANEJ żeńskiej siły biurowej z kilkuletnią praktyką, — ze znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej poszukuje się. Zgłoszenia pod „Rutynowana“ do Admin. „Now. Dziennika“. 3232x

Posad poszukują

PANIENKA biurowa, obznajomiona z buchalterją, pisaniem na maszynie, mająca praktykę, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolna“ 3339g

POSADY w branży galanteryjnej — poszukuje młody handlowiec z 4-ro letnią praktyką tej branży. Łaskawe zgłoszenia pod „Galanterja“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3236er

POSADĘ podróżującego obejmie 22-letni kawaler. Wymagania skromne. — Zgłoszenia pod „Przebiegły“ do Adm. „N. Dziennika“. 1271g

Sprzedaż

GABINET męski, stolik na szachy, szafka, razem 11 części, w jednym stylu, piękny orzech, sprzeda okazyjnie: Łapczyński, Straszewskiego 28, sklep. 3235er

LUSTRA belgijskie — **SZYBY** szlifowane — poleca fabryka luster **MAURYCY KALMUS** — Kraków, Starowiślna 69

KILIMY na 4—8 rat — sprzedaje dla reklamy po cenach konkurencyjnych Wytwórnia „OSTOJA“ Kraków, Juljusza Lea 5, naprzeciw Parku Krakowskiego. 3198ar

PŁACHTY nieprzemakalne, ceraty, linoleum, chodniki, dywany, hurtownia: Müntz, ul. Bożego Ciała 19, filja Rynek gł. L. 5. 2149x

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podwórcu. 2067er

PREZERWATYWY świeże, bez zawodu w użyciu, wysyła dyskretnie pocztą za nadesłaniem Zł. 6— za tuzin: E. Dawid, Katowice 5, ul. Zygmunta Seydy 3. 3190x

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę bufetu kolejowego I-szej, II-giej i III-ciej klasy na dworcu osobowym w Trzebini, — z terminem objęcia z dniem 1 lutego 1930.

Osoby, ubiegające się o dzierżawę, mają wnieść ofertę najpóźniej do dnia 20 grudnia 1929, godz. 12-tej w południe.

Informacyj bliższych zasięgnąć można codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11-tej do 13'20 w Wydziale IV/1 Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

„Marka światowej sławy“
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
S. HAY, aptekarz. LWÓW

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

ENGLISH lessons gives lady. — Write sub „English“ Adm. „N. Dziennika“. 1311g

INSTYTUT „MATURA“ KRAKÓW — KARMELICKA 35. Gimnazjum. Seminarjum. Języki obce. Skrócona służba wojskowa. Eksterni. Uczysz się w domu przez korespondencję naszą metodą lekcyjną. Próbne lekcje na 8 dni — po nadesłaniu Zł. 3'50. 3164ar

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej, — najnowszą metodą wyucza (zbiór listów handlowych), Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1329g

Lokale

ODSTĄPIĘ 2 pokoje i kuchnię: Podgórze, Krasickiego 26 na prawo. 3230x

POKÓJ elegancki frontowy do wynajęcia z utrzymaniem lub bez dla starszego pana: Grodzka 66, I. piętro na prawo. 3231x

LOKAL przemysłowy w Krakowie przy ul. Poselskiej L. 17, składający się z 2-ch pokoji do wynajęcia. Wiadomość: Dr. Stiel, Bochnia. 3221x

Zdrojowiska

KRYNICA. PENSJONAT VOGLA i Hotel „Trzy Róże“, urządzone z pełnym komfortem, otwarte od 15 grudnia, polecają pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia do 12 grudnia Vogel, Kraków, Karmelicka 35. Telefon 4836. 3234er

Różne

ODDAM synka 2-letniego, zdrowego, mądrego, (Żyd) na własne. Zgłoszenia pod „A.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1314g

WYTWÓRNIA Firanek, Kraków, Krakowska 14, I. piętro. 1287g

ROZWÓJ TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

»FENIKS«

od roku 1913

3398x

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Fundusze gwarancyjne
1913	K 224,887.549·—	K 9,733.268·07	K 53,051,954·77
1924	Zł 542,990.628·18	Zł 34,702.527·85	Zł 66,845.463·91
1925	„ 825,335.727·30	„ 47,493.490·19	„ 97,067.467·40
1926			„ 188,128.604·71
1927	„ 1.763,294.069·88	„ 79,495.425·27	„ 242,384.294·26
1928	„ 2,234.919.643·75	„ 106,846.283·09	„ 302,639.089·96

FILJE:

KRAKÓW, Gertrudy 8, CIESZYN, Niemiecka 1,
LWÓW, Kościuszki 8. BIELSKO, Kolejowa 2.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana